

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.  
z odnošen. 1 kor. 40 h.  
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.  
z odnošen. 1 k. 50 h.  
z przes. poczt. 1 k. 50 h.

LWOW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.  
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Kantor Administracji, ul. Szewska 27.  
Wychodzi rano. — Egzemplarz 6 halery

Listy i artykuły nadawane należy wprost do Redakcyi  
do Lwowa. Napisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-  
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: **Brunisław Laskownicki.**

Ogłoszenia po 20 halery za wiersz petilowy jednoszpaltowy  
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy  
Nadsyłano po 50 halery za wiersz petilow.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

## Rosyjska buta.



Rysunek rosyjski, do którego tekst podaliśmy wczoraj, którego oryginał znajduje się w naszym oknie wystawowom.

## Śmiertelne salwy.

(Originalna korespondencja „Wieku Nowego“).

Warszawa, 15. czerwca.

Znowu krwawe wypadki w Warszawie... Do tej chwili dwóch ludzi zastrzelonych, pięciu ciężko, a kilkunastu mniej lub więcej lekko rannych.

Działo się z okazji pożaru, jaki wybuchł w poniedziałek około godz. 10 wieczorem w tutejszych składach aptecznych Spiosa.

Pożar wybuchł w okolicy rogatek Wolskich, dzielnicy, rojącej się od sanskiulotów, których policja niecierpi, ale którzy też poliecy tutejszej wydają przy każdej sposobności walkę na śmierć i życie. Gawiedzi takiej, składającej się przeważnie z robotników bezrobotnych i niedorostków, zebrały się dokoła pożaru niezliczone chmary.

Stójkowi, jak zawsze, pilnowali porządku, a pilnowali tak, iż drażnili zwyczajem swoim tłum, otaczający płonące widowisko zwartym i bardzo zacieśnionym pierścieniem. Szczególnie wyzywająco zachowywał się dowodzący nim komisarz cyrkułu grybowski, Pizyn.

Oburzenie tłumy doszło do zenitu, kiedy ów Pizyn kopnął jakąś kobietę, stojącą obok niego, podobno nawet brzemienią. Wówczas ci, którzy najbliżej stali, rzucili się na niego i zaczęli lynchować prowokującego ko-

misarza. Ujęli się za nim stójkowi, a skutek był taki, iż kilka osób w mig poraniono.

Wezwano telefonicznie karetkę pogotowia ratunkowego, a niedługo też pojawił się oberpolicmajster bar. Nolken, który nadjechał właśnie w chwili, gdy stójkowi uchodzili sromotnie pod razami kamieni rozwścieczonego tłumy. Jeden z tych kamieni ugodził nawet w powóz oberpolicmajstra. — Wówczas ten najbliższym telefonem wezwał secinę kozaków.

Pojawienie się tych rozwściekilo tłum jeszcze bardziej. Nadjeżdżających powitał grad kamieni. Kozacy zaczęli się cofać. Jeden z nich, rażony kamieniem w skroń, spadł z konia, wypuszczając karabinek z omdlałych dłoni.

W chwili, gdy rannego wsadzano do karетки pogotowia, posypały się na nią znów pociski, tłukąc szyby i zagrażając całosci siedzących wewnątrz lekarzy. Woźnica zaciął konie i karetka unknęła szczęśliwie. Równocześnie kozacy czekali tylko skinienia swego dowódcy, ażeby odpowiedzieć na razy tłumów wystrzałami. Ten naradzał się z boku z oberpolicmajstrem. Rezultat narady był taki, iż kozacy dali salwę ślepymi nabojami.

Tłum je powitał okrzykami drwiącemi, gwizdaniem i gradem kamieni, których miał podostatkiem, gdyż właśnie w tej okolicy miano brukować część ulicy.

Oficer kozacki dał znowu znak.

Zagrała trąbka złowrogo — upłynęło kilka sekund i dała się słyszeć druga salwa. Tym razem już ostrymi nabojami.

Daly się słyszeć jęki...

Tłum się cofnął, warcząc złowrogo. Na placu pozostał jeden zastrzelony na śmierć, kilku wilo się w strasznych boleściach, około dziesięć osób, również raniionych, podążało za tłumem.

Karetka pogotowia znów powróciła, aby się zająć rannymi, których przeniesiono potem do znajdującego się w pobliżu na Woli szpitala.

Kozacy popędzili za tłumem w tempie szarży, aby poczynić, ile najwięcej da się, aresztowań.

Równoległe dwa oddziały straży pożarnej kończyły walkę z rozszalałym żywiołem. Ogień dogasał.

Opodał sanitaryusze pogotowia opatrywali raniionych.

Wypadek opisany nie należy do odosobnionych. Policja warszawska wogóle, a już kozacy zawsze zachowują się tak wyzywająco, iż lada iskra wystarczy, aby ogień nienawisści buchnął jasnymi płomieniami.

We środę z raniionych ciężko zmarł już drugi, a jeszcze jednego życie jest bardzo poważnie zagrożone.

Tref.



## Początek końca.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

### PROLOG.

Na podłożu, usłanem blademi ciałami trupów i konających, na ziemi, napojonej łzami i krwią, potwór leżał straszliwy, jak kłątwa, nad światem ciężący.

Łśniące kły jego wiecznie rozwartej paszczy ociekały zawsze świeżą krwią, a w jego krwawo okrażonych ślepiach palily się nieustannie sinawe płomyki pożądania coraz nowych ofiar.

I nie było, ktoby mu się opierać ośmielił.

Ofiary szły na pastwę z taką rozpaczoną rezygnacją, że, zdało się, rade były pożarciu, że zdały się blo-

gosłać niebo, iż oto danem im było głód mocarza sobą nasycić. A gdy z których piersi głośnieję nieco dobył się jęk konania, wnet jedno uderzenie stalowymi pazurami zbrojonej łapy dławilo w zarodku łut konającego życia.

Wciąż świeża krew ociekała po łśniących kłach rozwartej paszczy, a krwawe ślepią palily się pożądaniem wciąż nowych ofiar...

I nie było, ktoby przeciw bezprawiu protest założyć się ośmielił. Jeden groźny pomruk niezadowolenia, i tym, którzy się za najmężniejszych być mieli, kazał oczy zamykać i nie widzieć.

A byli tylko, którzy w psiej pokorze czolgali się u stóp mocarza, którzy w pałak zgjęci, a ślizgając się po kałużach krwi zakrzepłej, wyrazem milej przyjaźni i zachwytu twarze swe ozdabiali... by w stosownej chwili z pod groźnej łapy urwać

też i dla siebie kawał trupiego ścierwa.

Potwór w spokoju złapał krew coraz świeższą, i rósł, a olbrzymi jego kadłub, jak kłątwa Boża, przygniatał ziemię.

Aż oto, o dziwo!

Ofiara, oddawna upatrzona, której dano tylko czas, by mogła dojrzeć dostatecznie, gdy wreszcie przyszła na nią kolej, miast pocałować łapę, która się po nią wyciągała, ugryzła ją.

Pomruk gniewnego oburzenia, napół zmieszanego ze zdumieniem, zawarował w potwornych piersiach.

— Jakto, tybys śmiała?!

I pomruk ten obudził stokrotne echo zdumienia, napół zmieszanego z lękiem, w sercach baczących widzów.

— Jakto, ona by śmiała!

A ofiara, na zer upatrzona, nie traciła czasu. Raz koło razu, cięcie za

# Ludwik Tyrowicz

Lwów, Plekarska 95.

Elektryczną siłą pędzone szlifierki i tokarki do kamieni, marmurów i granitów. Pracownia poleca najtaniej nagrobki kamienne i granitowe i podejmuje się budowy grobowców w miejscu i na prowincyi. 1333

# Wojna.

## W bitwie.

### II.

(a) Zyjące dziś pokolenie nie pamięta prawie grozy wojny. Gdy czytamy sprawozdania z teatru wojny i dowiadujemy się, z jaką odwagą Japończycy po trupach swych braci idą do szturmów na pewną śmierć, z jaką pogardą swego własnego „ja“ wystawiają się na pociski nieprzyjacielskie, zaledwie można pojąć ogrom tej nieustraszoneści i odwagi.

Czyż w wojnie zanikają wszelkie ludzkie uczucia, czyż ustaje nawet najprostszy popęd samozachowawczy, gdy człowiek staje pod gradem kul nieprzyjacielskich? Jest tutaj do rozwiązania głęboka zagadka psychologiczna, a z pewnością nie dyscyplina wojskowa czyni z najskromniejszego człowieka bohatera.

Jakie uczucia ovladają żołnierzem, gdy słyszy świst pierwszych kul, gdy ujrzy padającego obok siebie pierwszego towarzysza broni? Czyż nie zadrży mu serce, czy nie myśli o śmierci, o okropnym kalectwie, które go spotkać może łąda chwila?

Wojna na Dalekim Wschodzie uczyniła te pytania aktualnymi, a wspomnienia starych wojaków, którzy odważnie stawiali piersi na kule nieprzyjacielskie, nabierają nowego życia. Nie każdy z nich musiał dokonać

ciężkim, pracowicie, prawie po chłopsku.

Już gorąca jucha zygala fontanną z okaleczonej łapy.

Kurcze bólu targnęły olbrzymim kadłubem potwora.

Szarpnął się z rykiem, chciał skoczyć, jak lew, i jak lew zdusić śmiałką w jednym uścisku... Lecz potwornie rozrośnięty kadłub okazał się za ciężkim do skoku, morze wypitej przez wieki krwi guiotło go ołowiem do ziemi.

Krew się zemściła!

Zerwał się znów, z całą niepropartą furją wściekłości, z całym zasobem wiekami nagromadzonej mocy... Lecz już i ci, których za pomarłych miano, ocknęli się z omdlenia i spragnionymi zemsty pazurami zaczęli szarpać trzewia, krwią ich wykarmione, już cuchnąca jucha nie tylko przez przyciętą łapę z nabrzmiących zył broczyła...

Początek końca!... (C. d. n.)

jakiegoś czynu bohaterskiego, aby być nazwany bohaterem, gdyż bohaterstwo pojedynczego żołnierza opiera się na wytrwaniu, w nieustraszonem wypełnianiu ciężkiego obowiązku, aczkolwiek ze wszystkich stron grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia.

Major Janda, zastępca komendanta wiedeńskiego domu inwalidów, który jako porucznik artylerii brał udział w bitwie pod Königgrätzem i należał do tej baterii, która została prawie piorunem zniszczona, powiada, że do spełnienia czynu bohaterskiego zawsze się musi nadarzyć sposobność. Nie będziemy też tutaj opisywali poszczególnych bohaterskich czynów, lecz podamy w ogólności spostrzeżenia co do nastroju i postawy żołnierza wobec nieprzyjaciela, zebrane od ludzi, „którzy tam byli“.

(C. d. n.)

### Polegli i ranni.

*Ruskij Inwalid* w dalszym ciągu spisu rannych i zabitych podaje nazwiska następujących Polaków-szeregowców:

Józef Zaginiecz, mieszkaniec gub. warszawskiej, pow. nowomińskiego, zmarł 8. marca w charbińskim szpitalu połowym.

Franciszek Bursztynowicz, mieszkaniec gub. wileńskiej, pow. święciańskiego, zmarł 24. marca w szpitalu w Hundzu.

Jakób Jaryński, mieszkaniec gub. wolińskiej, pow. żytomierskiego, zabity przez chunchuzów.

Józef Janusiewicz, mieszkaniec gubernii wileńskiej, leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Charbinie.

Stefan Kozłowski, mieszkaniec gub. grodzieńskiej, leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Charbinie.

Karol Terkiewicz, mieszkaniec gminy Łeków, gub. i pow. piotrkowskiego, leczy się w głównym szpitalu Towarzystwa kolei wschodnio-chińskiej w Nowym Charbinie.

Franciszek Szyniec, mieszkaniec gminy Kłupce, gub. kieleckiej, pow. miechowskiego, leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Charbinie.

Józef Niedźwiedzki, mieszkaniec gub. wileńskiej, pow. trockiego, kontuzjowany w dniu 11. marca.

Stanisław Stessiek, mieszkaniec gub. piotrkowskiej, zmarł w połowym szpitalu w Charbinie.

### Bitwa pod Wafanku.

Sprawozdanie dowódcy armii japońskiej na Liaotungu gen. Oku opiewa: „Dnia 14. bm. główny korpus japoński wyruszył wzdłuż linii kolejowej dwiema kolumnami na północ i wyparł nieprzyjaciela z pozycji, zajmowanych na wschód od Wafang-tieu. O godzinie 5. popołudniu rozpoczęto ostrzeliwanie nieprzyjacielskich pozycji między Lungwangliao a miejscowością Tanangozen. Po dwugodzinnej walce artylerii wieczorem zajęto linię Tangtiangtung-Tinohotsau. Jedna kolumna japońska niepokoiła prawe skrzydło nieprzyjacielskie, przeznaczone również do krycia ruchów reszty armii. Siły rosyjskie, skoncentrowane na linii Tanghiakon-Nahizelik, wynosiły 2 i pół dywizji, skupione koło Lungwangliao. Dnia 15. nad ranem przystąpiono do ataku. Główna siła armii japońskiej posuwała się w dwóch kolumnach. O godzinie 9. rano lewa kolumna zétknęła się z główną armią, zaś w południe nastąpiło połączenie z konnicą. W ten sposób nieprzyjaciel został osaczony koło Teliczao i o 3. godzinie po południu zmuszono go do ucieczki na północ.

Nasze straty — pisze gen. Oku — nie dochodzą 1000 osób. O ile dotychczas wiadomo, zdobyliśmy sztandary i 14 dział szybkostrzelnych. Do niewoli zabraliśmy 300 Rosyan, między którymi znajduje się komendant 4 pułku strzelców. Więcej, niż 500 rannych i zabitych pokryło pole walki. Podczas bitwy stwierdzono, że nieprzyjaciel posługiwał się japońskimi sztandarami, co wprowadzało w błąd artylerję japońską, która w ciągu walki kilkakrotnie zaprzestawała ognia“.

Dzienniki rosyjskie twierdzą, że w bitwie pod Wafanku, Rosyanie mieli 1.500 żołnierzy zabitych, a 250 dostało się do niewoli. Japończyków jednak miało być przeszło 6.000 zabitych i ranionych. (?)

Korespondent petersburski *Journalu*, na podstawie dat, zasięgniętych z rosyjskiego sztabu generalnego, podaje następujące zestawienie strat rosyjskich do dnia 9. czerwca t. r. W marynarce: oficerów i urzędników zabitych 44, ranionych 14; żołnierzy zabitych 920, ranionych 220, jeńców 4. W wojsku lądowym oficerów zabitych 36, ranionych 103, w niewoli 20; żołnierzy zabitych 980, ranionych 2.080, w niewoli 696.

## Restauracja parku Kilińskiego

poleca wyborną kuchnię domową, znakomite piwo z browarów akcyjnych. Codziennie koncert muzyki wojskowej 30 pp

Przez cały dzień koncertowy Gramofon do użytku P. T. Publiczności, również poleca restaurację przy ul. Sobieskiego 3, z wybornym piwem okocimskim. Z poważaniem

**MICHAŁ ILKOW; restaurator.**

Ten sam korespondent otrzymał też rzekomo autentyczne daty o stratach japońskich. Mają one wynosić: w marynarce zabitych i ranionych oficerów 57, marynarzy 1.144; w wojsku lądowym zabitych i ranionych oficerów 159, żołnierzy 3.750.

### Flota bałtycka.

(a) Przed niedawnym czasem organ marynarki rosyjskiej *Kollin* ogłosił dokładne obliczenie zapotrzebowania węgla, który zużyje eskadra rosyjska, złożona z sześciu pancerników i sześciu krążowników, aby przebyć drogę z Kronsztadu na morze Żółte. Wbrew wywodom rosyjskiego pisma oświadcza jeden z marynarzy francuskich w gazecie *Temps*, co następuje:

Oddalenie z Kronsztadu do Portu Artura wynosi przez kanał Suezki 12.700 mil morskich. Według *Kollina*, podróż ta przy korzystnych warunkach i szybkości dziesięciu węzłów na godzinę trwać może 63 dni. Węgla potrzeba będzie 64.478 ton, z których flota w magazynach okrętowych mieć będzie 12.893 ton. Pozostaje zatem 51.583 ton, które trzeba będzie wieźć na okrętach transportowych. Ilość tych ostatnich musi wynosić jedenaście, gdyby wybrano okręty o pojemności 11.000 ton, natomiast już 34, gdyby zdecydowano się na okręty o pojemności 8.000 ton. Koszta podróży wynosiłyby od 1 i pół do 3 i pół miliona rubli.

Według dotychczasowych doświadczeń, można najwyżej liczyć na to, iż na godzinę przeniesie się z jednego okrętu na drugi na pełnym morzu 20 ton węgla, czyli przy 51.183 tonach spotrzebowanoby na to 2579 godzin pracy. Do tego dochodzi jeszcze trudność, iż okręty rosyjskie nie posiadają jednolitego typu. Jedne z nich ze swym zapasem węgla mogą przebyć 6.000 mil morskich, inne 4.000, krążownik „Aurora“ zaś tylko 3.700.

Praca z zaopatrywaniem okrętów w węgiel musiałaby się zatem rozpocząć już na wodach europejskich, przez co naturalnie pochód całej eskadry musiałby być wstrzymany.

### Druga bitwa?

Z Tokio donoszą do *Localanzeigera*:

Według depezy, jakie otrzymały tutejsze dzienniki, toczyła się we wtorek i środę pod Tokuridze krwawa bitwa między armią Kuropatki, a armią gen. Kurokiego. Japończycy odnieśli zwycięstwo, które okupili jednakże znacznymi stratami. Rosyjanie

cofnęli się, straciwszy również dużo ludzi i dział.

*Vossische Ztg.* otrzymała następującą depezę z Tokio: Wczoraj toczyła się bitwa koło Tokuridze, w której 13.000 Rosyan pobitych zostało na głowę. Japończycy stracili 1000 ludzi.

---

**Zniszczenie okrętów japońskich.** Ocaleni z okrętu „Mitaszamaru“ opowiadają, że rosyjskie okręty spostrzeżono o 7 rano, poczem o 10 rosyjskie okręty znowu zniknęły. — Wojenne statki rosyjskie ostrzeliwały okręt handlowy, przyczem 200 osób zginęło. Pokład był literalnie zasłany trupami. Angielski kapitan Campbell skoczył z pokładu w morze i nie wiadomo, co się z nim stało. Pierwszy z nich zginął inżynier na pomoście komendanta. Komendant wojsk, który miał wylądować i drugi oficer popełnili samobójstwo.

Okolo południa okręty rosyjskie spotkały okręt „Sadomaru“ o 35 mil morskich na zachód od Szico. Ponieważ „Sadomaru“ nie usłuchał rozkazu zatrzymania się, rosyjskie okręty poczęły na niego strzelać. Załoga ocalała się na łodziach, poczem Rosyjanie okręt podpaliли.

Biuro Reutera donosi: Japoński okręt przewozowy „Katsanomaru“ najechał wczoraj w nocy w Moji na okręt „Jamatomaru“ i zatonał. Okręt przewozowy „Sadomaru“, który Rosyjanie uszkodzili, osiadł na mieliźnie koło Okinoszima. Wysłano mu na pomoc okręt „Hinomaru“.

Parowiec przewozowy „Iseinaru“ z resztą uratowanej załogi „Sadomaru“, przybył do portu Kokure. Potwierdza się wiadomość, że „Sadomaru“ nie zatonał i że holuje go „Ilinomaru“.

Liczne oddziały piechoty japońskiej koncentrują się pod Wafantien. W szeregach japońskich znajdują się wybitne osoby, ministrowie i prezydenci parlamentu, którzy z patriotyzmu sami zaciągnęli się w szeregi walczących.

Generał Kuroki donosi: Oddział japoński zajął miejscowość Huagen, położoną o 65 mil (angiel.) na północny wschód od Kuantien. Rosyjskie siły w tej miejscowości wynosiły 300 żołnierzy i 300 Chunchuzów. Japończycy nie mieli strat żadnych. Straty nieprzyjaciela nieznanne. Po epoletach żołnierzy rosyjskich, wziętych do niewoli, rozpoznano, że należą do 15 syberyjskiego pułku piechoty.

Siostrzeniec mikada jest ciężko ranny. W ostatnich walkach brali u-

dział w łańcuchu straży przednich książęta cesarskiego domu; brali również udział w bitwie pod Kinczu. Patrolem konnicy dowodził bardzo bliski krewny mikada.

**Szpiedzy japońscy.** Z Charbina donoszą, że w okolicznych wioskach chińskich krąci się mnóstwo szpiegów japońskich. Nie ma prawie dnia aby Rosyjanie kilku ich nie złapali i nie powiesili.

Onegdaj rano przybył do Charbina konno kat rosyjski i powiesił pięciu szpiegów japońskich.

Japończycy wysadzają znaczne siły lądowe o kilka mil na południe od Kajezu, gdzie się odbyła zacięta walka na południowy wschód od Kajezu.

(a) Szpieg japoński, któremu w przebraniu Chińczyka udało się zenukać z Portu Artura, opowiada, iż cztery rosyjskie krążowniki znajdują się pod Ziotem wzgórzem, działa ich jednak wyciągnięto na ląd, aby się bronić przed atakiem ze strony lądu. Młyn, należący do najbogatszego w mieście Chińczyka, Chifengtai, wiele teraz pszenicę, którą przywiózł parowiec francuski ze Stanów Zjednoczonych. Okręt ten znajduje się jeszcze w Porcie Artura. Ołbrzymie szkody poniosła nowa część miasta od granatów japońskich. Bank rosyjsko-chiński jest zupełnie zniszczony. Rosyjanie są bardzo przygnębieni i spodziewają się tylko odsieczy Kuropatki. (Wczorajsze telegramy doniosły już, iż odsiecz ta skończyła się na niczem).

(a) **Stracenie Chunchuza.** W Charbinie stracono przywódcę Chunchuzów, Jena, którego na stacyi Imanpo poznał tłumacz chiński. Ponieważ obawiano się odsieczy ze strony Chunchuzów, przeto zarządzone nadzwyczajne środki ostrożności. Przywódca, liczący zaledwie 25 lat, o sympatycznej twarzy, okazywał nadzwyczajny spokój. Zawieziono go skrupowanego na rękach i nogach na dwukółowym wózku, ciągniętym przez 5 koni, pod eskortą setni kozaków i kompanii piechoty na miejsce stracenia. Tutaj w obecności wyższych urzędników chińskich ścięto mu głowę, którą ze sobą zabrali Chińczycy.

(a) **Korespondenci wojenni i attaché wojskowi** mogą swoje sprawozdania wysyłać z głównej kwatery japońskiej tylko z datą „Tokio“, tak, że nie wiedzieć, gdzie oni się właściwie znajdują. Wynika z tego, że Japończycy w celu utrzymania w tajemnicy swych planów operacyjnych nie pozwalają sprawozdawcom donosić o miejscu ich pobytu. W sprawozdaniach, których przesyłka trwa sześć tygodni, podnoszone są wielka ostro-

zność i zręczność strategiczna Japończyków, jak również doskonała organizacja i waleczność wojska.

(a) **Skazani oficerowie rosyjscy.** Sąd wojenny w Charbinie wydał w tych dniach wyrok na dwóch oficerów rosyjskich, z których jeden przy pomocy drugiego i trzech osób prywatnych sprzedawał z powierzonych jego pieczy magazynów proch Chińczykom. Jednego skazano na degradację i 5 lat robót przymusowych, drugiego na 6 miesięcy więzienia. Tylko tej okoliczności, iż obydwaj oficerowie zmieszali te 50 pudów prochu z wielką ilością piasku, zawdzięczają swoje życie. Chińczycy spostrożyli oszustwo i donieśli o wszystkim władzy. Osoby prywatne skazano na miesiąc więzienia.

(a) **Jęńcy japońscy.** W moskiewskim klasztorze św. Sergiusza pomieszczonych zostanie 20 oficerów japońskich, wziętych do niewoli na Korei, oraz pięciuset żołnierzy.

(a) **Szósty korpus.** Szef sztabu generalnego w. ks. Sergiusza, generał Sobolew, mianowany został komentantem szóstego korpusu syberyjskiego, rekrutującego się z okręgu kazańskiego. Car pożegna się z tym korpusem osobiście.

(a) **Japoński anonis małżeński.** W jednej z gazet japońskich znajduje się następujące ogłoszenie: „Jestem przystojną kobietą. Moje wspaniałe, długie włosy otulają mnie, jak obłok. Głębokim, jak wierzbą, jest mój biust. Łagodnym i pięknym jak delikatny kwiat, jest moje oblicze.“ Jestem dosyć bogata, aby z przyszłym moim małżonkiem iść ręką w rękę przez ścieżki życia. Gdybym znalazła dobrego, rozsądnego, wykształconego człowieka z dobrymi manierami, to zawarłabym z nim związek na całe życie, a później podzieliłabym z nim rozkosz spocząć obok niego w sarkofagu z różowego marmuru na wieki“.

**Łojalność Japończyków.** W tych dniach rosyjskie towarzystwo misyjne otrzymało list biskupa Mikołaja z Japonii, w którym on donosi, że, pomimo wojny, kościół prawosławny w Japonii, dzięki opiece władz tamtejszych, korzysta z zupełnej swobody i bezpieczeństwa. Misji dniem i nocą pilnuje straż, złożona z żandarmerii i policyantów. Po całym państwie rozosłano cyrkularze, zalecające władzom prowincjonalnym strzedz prawosławnych i nie pozwalać tłumom na żadne względem nich wybryki. Misja nawróciła w Japonii 1036 ludzi. Uchwalono dla niej teraz subsydyum w kwocie 25.000 rubli.

**Hojność caratu.** W ogłoszonym spr-

wodaniu komitetu Aleksandrowskiego, opiekującego się rosyjskimi inwalidami, tudzież wdowami i sierotami po zabitych żołnierzach, czytamy:

„Wyznaczono na roczne emerytury i dodatki do nich 10.219 rub. 98 kop. dla 317 osób, oraz 330 rub. dla 5 dzieci na kształcenie; wydano na zapomogi jednorazowe 17.883 rub. dla 634 osób, w tem 511 żołnierz.“

Z tego wynika, że carat, jak zwykle, suto nagradzający tych, których zmusza do wysługiwania się sobie, daje rocznie na utrzymanie osoby aż... 32 rub. 24 kop.; tych zaś, których nie uznaje za godnych tak obfitej pensji (ze względu prawdopodobnie na mniejsze kalectwo), pozbywa się za pomocą odepzpnego, płacąc jednorazowo przeciętnie po 28 rub. 22 kop. na głowę.

Jak skąpy jest rząd rosyjski w udzielaniu odszkodowania cierpiącym z jego winy, dowodzi fakt (również we wspomnianem sprawozdaniu ogłoszony), że wdowie po podpułkowniku, który zginął na „Petropawłowsku“, kobiecie, obciążonej kilkorgiem dzieci, wyznaczono pensji 214 rub. 50 kop. i żnie. Matce, która straciła na tym samym okręcie syna, inżyniera, przeznaczono 171 rub. 60 kop. itd.

Komitet Aleksandrowski zwraca uwagę pismom, żeby wszelkie ofiary wyłącznie do niego odsyłało. On już się sam zajmie... rozkradzeniem ich.

## Oszukany car.

Sensacyjną wiadomość przynoszą amerykańskie pisma. Oto przed 50 muiej więcej laty car Aleksander II otrzymał od fakultetu medycznego Uniwersytetu Harvarda w Cambridge (Stany Zjednoczone) wspaniałą dyplom doktora medycyny *honoris causa*. Wykończenie dyplomu i jego oprawa obliczone były na parę tysięcy dolarów — sama pieczęć uniwersytetu spoczywała w złotem, kunsztownie cyzelowanem etui, którego wartość oszacowano na 1000 dolarów. Car, wzruszony, wystosował do senatu list, pełen najserdeczniejszych podziękowań za to odznaczenie, i w z. mian posłał dla gabinetu medycznego, jako pamiątkę olbrzymie pudro, zawierające całą olbrzymią kolekcję narzędzi chirurgicznych z przedniej stali i ze srebrnymi trzonkami wartości około 10.000 rubli. Senat uniwersytetu Harvarda odebrawszy od cara list dziękczynny i tak cenny prezent, znalazł się w niemałym kłopotcie, bo — Wydział medyczny nigdy cara doktorem honorowym nie mianował i żadnego dyplomu mu nie posyłał. Zarządzono śledztwo i dopiero wyszło na jaw, że słuchacz Wydziału medycznego, po najwię-

kszej części synowie miliarderów amerykańskich, dopuścili się tej oryginalnej mistyfikacji i carowi ów dyplom wysłali. Senat uchwalił nie donosić carowi, że padł ofiarą złośliwego żartu, pudro przyjąć i za nie podziękować. Nadto profesorowie trzymali ten cały wypadek w najściślejszej tajemnicy, aż teraz dopiero jeden z nich ogłosił go w swych pamiętnikach jako rzecz już przedawnioną.

## Z kraju.

(Korespondencje i depesze, otrzymane od naszych korespondentów).

**Rudki 17 b. m. (Wiec przemysłowe).** Tutejsze Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ urządza dwa wiece przemysłowe. Pierwszy odbędzie się dnia 19 bm. w Rudkach w sali Rady powiatowej o godz. 6 wieczorem, drugi dnia 22 b. m. w Komarnie w sali Towarzystwa zaliczkowego o godz. 6 wiecz. Na obu wiecach traktowaną będzie między innymi sprawa zbiorowej wycieczki na jarmark we Lwowie, w dniu 3 lipca i sprawa wzięcia udziału w obradach Zjazdu Towarzystw Pomocy przemysłowej.

**Podhajce. (Wiec przemysłowy).** Dnia 19 b. m. odbędzie się w sali tutejszej Rady powiatowej o godz. 3 popołudniu wiec przemysłowy, na którym ukonstytuuje się „Towarzystwo Pomocy przemysłowej“.

**Zółkiew. (Wieczór śmiechu).** Pan Ludwikowski, znany zaszczytnie humorysta wokalny, urządza u nas w niedzielę, d. 19 b. m. wieczór śmiechu w sali Sokoła.

**Przemysł. (Zjazd kółek rolniczych i wystawa przeglądowa. — Schadzanie zbiega. — Strejk malarzy i lakierników).** Zjazd kółek rolniczych w Przemysłu odbędzie się w dniach 3. i 4. lipca b. r. Na zjazd dotychczas zapowiedziało przyjazd około 500 delegatów, przeważnie włościan. Delegatów podejmować będzie imieniem miasta dr. Dołębski, który stoi na czele komitetu gospodarczego. Na jego to wniosek uchwalila Rada na ostatniem posiedzeniu wyasygnować z funduszów gminnych kwotę 2000 koron, na przyjęcie delegatów.

Z okazji tego zjazdu w dniach od 2. do 12. lipca odbędzie się w sali i dziedzińcu zamkowym wystawa wyrobów krajowych, z uwzględnieniem prac kobiecych, oraz chowu bydła powiatu przemyskiego. Komitet, na czele którego stoi poseł sejmowy, dr. Tarnawski, nie ustaje w pracy przygotowawczej, która rokuje nadzieję, że wystawa wypadnie nadspodziewanie. Zgłoszeń wystawców z całego kraju wpłynęło do tychczas około kilkaset. W sali, gdzie odbędzie się wystawa, porobiono odpowiednie restauracje i przeróbki. Komitet w pracy nie spoczywa i prawie codziennie odbywa posiedzenia.

Wczoraj dostawiono tu zbiega z tut. aresztów sądu obwodowego Krzyskiego, który uciekł przed czterema tygodniami z 7 współwznieńcami. Dotychczas jest to siódmy zbieg schwytany, a przyłapano go w Tarnowie. Brakuje jeszcze z uciekinierów zawodowy koniokrad, Michał Biejda.

We czwartek wybuchł tu strejk robotników malarskich i lakierniczych, których żądania podwyższenia płacy, zniżenia czasu pracy i podwyższenia robót akordowych, odrzucili majstrowie. W drugim dniu strejku odbyło się posiedzenie robotników i majstrów, do ugody jednak nie przyszło. W strejku bierze udział około 70 robotników. Wik.

**Pozar Rymanowa.** Wczoraj późnym już wieczorem otrzymaliśmy z Rymanowa (miasta, nie zdrojowiska) alarmującą depezę, że miasto stoi w płomieniach. Na szczęście i dzięki szybkiej pomocy nową tę klęskę pożarną zdołano ograniczyć do mniejszych stosunkowo rozmiarów, jak wynika z następującej depezy, którą otrzymaliśmy dziś przedpołudniem:

„W Rymanowie kilkadziesiąt domów spalonych. Ogień zlokalizowany“.

W każdym razie, jak widać z powyższego lakonicznego telegramu, strata jest poważna, a rychła pomoc dla nieszczęśliwych pogorzalców bardzo pożądana.

**Tarnów.** *(Tragiczna śmierć studenta).* Dziś, t. j. 17. b. m. o godzinie 4 rano otrut się w swoim pomieszkaniu student IV. klasy szkoły realnej, Daszyński. Powody są następujące: Od jakiegoś czasu s. p. Daszyński cierpiał na bole żołądkowe, wskutek zaś tej choroby nie mógł się faktycznie czasem uzyć. Dostawał systematycznie nagany, które zupełnie obojętnie przyjmował. Łatwo to wytłumaczyć chorobliwym stanem chłopaka. Przed kilkoma tygodniami, zamiast do szkoły, poszedł na spacer na t. zw. „Piaskową Górę“. Tu zobaczył go profesor Paciorkiewicz. S. p. Daszyński ze strachu zaczął uciekać; profesor puścił się za nim w pogoń (!) nie mógł go jednakowoż dogonić. Domyslał się tylko, że to może być Daszyński. Sprawa cała jednakowoż byłaby spełzła na niczem, gdyby s. p. Daszyński nie był się sam przyznał do winy. Fakt ten jednakowoż nie przemówił do profesora Paciorkiewicza. Zamiast ukarać go karcerem (przecież to było dziecko!), zwołał specjalną konferencję, domagając się wykluczenia s. p. Daszyńskiego, mimo wszelkich poprzednich starań katechety, kapłana czcigodnego i znanego tu, jako przyjaciela młodzieży. Konferencja, której profesor P. przedstawił to w jaskrawych barwach, była więc zmuszoną wydać ucznia. S. p. Daszyński miał ojca urzędnikiem przy kolei nadwiślańskiej, słabego na serce,

obawiał się więc donieść mu o tem. Koniec kursu tymczasem już się zbliżał, sprawa musiała wyjść na jaw. Kilka dni — jak stwierdzają uczniowie — chodził s. p. Daszyński smutny i zamyślony, aż dziś nad ranem odebrał sobie z rozpacz żyć. Całe miasto jest poruszone, zwłaszcza, że było to dziecko 16-letnie i wcale nie zły chłopak, tylko cierpiący. Sprawę starają się nawet tu zatuszować, składając winę na wybuch krwi, spowodowany dłuższą raną. Chodzą pogłoski, że nie chcą dopuścić sądowej obdukcji. Trzecie to już tego roku samobójstwo w tutejszych szkołach. Na razie wstrzymujemy się od daleko idących uwag, stwierdzając jedynie tylko tyle, że gorączkowe i zanadto przesadne postępowanie tutejszych władz szkolnych już kilkakrotnie źle się skończyło.

**Kradzieże pocztowe.** Sąd obwodowy w Kołomyi wytoczył śledztwo karne przeciw Juliuszowi Kozakiewiczowi, pocztmistrzowi w Kutach, Karolinie, Helenie, Maryi, Janowi i Włodzimierzowi Kozakiewiczom o zbrodnię kradzieży, popełnioną w ten sposób, że działając w wzajemnym porozumieniu, zabrali w rozmaitych czasach, bądź to z zamkniętych listów zwykłych, poleconych i pieniężnych, bądź z zamkniętych paczek, przeznaczonych dla różnych osób pieniądze i towary w wartości ponad 600 koron. Proceder ten trwał lat kilka, a poszkodowanych jest zwyż 150 osób. Przeciw Jul. Kozakiewiczowi, wytoczono nadto śledztwo o zbrodnię wymuszenia. Przez zagrożenie Jakóbowi Weichowi wydalaniem ze służby, wymusił od razu zapłatę 20 kor., już raz faktycznie uiszczoną. Przeciw Helenie Kozakiewicz toczy się śledztwo o zbrodnię sprzeniewierzenia, przywłaszczyła sobie mianowicie złożone na książ. poczt. kasy oszczędności 40 kor. Do Kut wydelegowano osobnego sędziego śledczego dla przeprowadzenia na miejscu dochodzenia. Pieniędzy wybierano najwięcej z listów przesyłanych z zapomog dla pogorzalców.

W roku 1902 skradziono pieniężny list między Kutami a Kołomyją. Śledztwo nie wykryło sprawcy, obecnie zachodzi silne podejrzenie, że list ów z Kut wcale nie odszedł, lecz na tamtejszej poczcie skradziony został. Przy tej sposobności wyszło także na jaw, że Kozakiewicz akta sądowe, wysyłane z sądu obwodowego w Kołomyi do sądu pow. w Kutach, z listów wybierał i dłuższy czas u siebie przechowywał. Kozakiewicza zawieszono w urzędowaniu, lecz na razie do pierwszego przesłuchania pozostaje na wolnej stopie.

Poszkodowanymi są przeważnie ubodzy pogorzalcy.

**Straszny wybuch benzyny.** W Sanku w kawiarni „Corso“ dzierżawionej przez p. Hopfingera, eksplodowała we czwartek o godz. 5 popoł. z niewiadomej przyczyny beczka benzyny. W kawiarni, mieszczącej się na I piętrze, znajdowało się w chwili eksplozji kilkadziesiąt osób, wśród których zapanowała panika nie do opisania. Lwowski agent handlowy, p. Z. Sussman, wyskakując z okna pierwszego piętra, złamał nogę. Dzierżawca kawiarni Hopfinger odniósł tak ciężkie rany, iż dogorywa w szpitalu powszechnym, gdzie syn jego, uczeń II. kl. gimnazjalnej, w kilka godzin po katastrofie, wśród strasznych męczarni życie zakończył. Bardzo ciężkie obrażenia poniosła również żona kawiarni. Trzydzieści osób doznało ciężkich lub lżejszych zranień, nie licząc kilkunastu osób, poranionych lekko szkłem z szyb, wysadzonych eksplozją. Sparaliżowanego burmistrza, p. Witoszyńskiego, cudem prawie wyniesiono z kawiarni; również, dzięki jedynie przypadkowi, ocalał kelner, który wyskoczył oknem z I. piętra i nie odniósł żadnej kontuzji.

## „Początek końca“.

Zwracamy uwagę Czytelników naszych, że w odcinku dzisiejszego numeru rozpoczynamy druk tej sensacyjnej powieści, pisanej na tle wojny rosyjsko-japońskiej. Powieść będzie pojawiała się odtąd codziennie na tem samym miejscu.

## Drobiazgi.

Lwów, dnia 18 czerwca.

**Jutro:**  
Niedziela. — Wschariona.  
Wschód słońca o godz. 4:05. — Zachód o godz. 7:58.

**Pojutrze:**  
Sylweryusza. — Teodota Szczm.  
Wschód słońca o godz. 4:05 — Zachód o godz. 7:58.

**Temperatura.** Dziś o godzinie 8-mej rano było + 20° R. — O godzinie 12-tej w południe + 24° R.

**Egzamin dojrzałości w I. szkole realnej lwowskiej,** odbył się od 6. do 15. czerwca 1904. w komisji I. pod przewodnictwem dra Placyda Dziwińskiego, profesora politechniki. Za dojrzałych uznani: Bizon M., Bogdanowicz M., Boratynowicz D., Bratko A., Bronarski T., Brunicki S., Bursztyn M., Chajes J. (z odzn.), Czerwiński E., Dec K., Dębicki S. (z odzn.), Dziakiewicz B. (z odzn.), Dziejowski E., Dziurzyński S., Ehrlich H., Fedorski W., Fornerski T., Franz K., Frey A. (z odzn.), Głaczynski Z., Głowacki A., Gołąb W. (z odzn.), Gould A. (z odzn.), Grześlowski J. (z odzn.), Gutentag A., Heinrich T.,

Hickiewicz T., Krzywoszyński J., Kusner L., Mossoczy M., Müller A., Mund H., Nesterski L., Papius M. (z odzn.), Pfau Ch., Schrötter K. (z odzn.), Schuman R., Skórski S. (z odzn.), Thie J. (z odzn.), Krzyński J. (ekst.), Dubil A. (ekst.), Domsówna M. (pryw., z odzn.).

Czterem abiturjentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach; jeden abiturjent reprobowany na rok.

W komisji II. pod przewodnictwem p. Michała Rembacza, dyrektora szkoły realnej tarnopolskiej. Za dojrzałych uznani: Balicki M., Balko T., Breycka J., Cegielski I., Feliński K., Kaszczuk S., Łuczkiwicz R., Mazur E. (z odzn.), Nowicki T., Müller J., Olesków R., Pietsch A., Pirgo A., Posselt I., Rauch S., Rogowski (z odzn.), Runge K., Russocki S., Sabiński W., Sawicki W., Sasiada T., Stoński S., Spyra S., Sroczynski A., Sroczynski T., Stand I., Störer L., Święcicki K., Sychora W., Szramowicz S., Uziembło A., Waligórski T., Waydowicz J., Woźniak J. (z odzn.), Zaczek J. (z odzn.), Zawirski F., Baranowski K. (ekst.), Chmielewski E. (ekst.), Rischka S., Weingarten E.

Sześciu abiturjentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach; jeden abiturjent reprobowany na rok.

**Wiec obywatelski**, który miał odbyć się jutrzejszej niedzieli, został — jak wiadomo — odroczonej do niedzieli następnego dnia 26. b. m. Odroczenie to nastąpiło zgodnie z życzeniem referenta, radnego Hudeca, który uznał, że odbywanie wiecu równocześnie z uroczystością otwarcia jarmarku wyrobów krajowych nie byłoby ani stosowne, ani praktyczne. Wobec takiego stanu rzeczy, o którym w obozie p. Hudeca wiadano doskonale, napaść tutejszego pisemka niaby robotniczego na inicjatora wiecu przedatawia się w świetle co najmniej dziwnem, tem dziwniejszem, że inaczej, aniżeli zią wolą, trudno jej sobie wytłumaczyć.

**Jarmark wyrobów krajowych.** Na prośbę centralnego Związku fabrycznego, prezydent ministrów wysłał na uroczystość otwarcia jarmarku wyrobów krajowych radcę sekcyjnego, p. Friesa, a ministerstwo handlu radcę sekcyjnego, Dobieckiego. Obaj delegaci przemówią podczas otwarcia imieniem rządu centralnego. Imieniem przemysłowców odpowie im dyrektor, dr. Battaglia.

**Nabożeństwo**, które odbędzie się w niedzielę, 19. b. m. na pomysłość jarmarku wyrobów krajowych, odprawi ks. prałat Lenkiewicz.

Na festynie ludowym, który odbędzie się popołudniu na placu wystawowym, odśpiewa „Chór robotniczy“ szereg pieśni.

Program tych produkcji jest następujący: 1) Orłowski: „Polonez prawdziwy“; 2) Moniuszko-Gall: „Pieśń wojenna“; 3) Bethoven: „Hymn do nocy“; 4) Moniuszko-Gall: „Wróżba znachora“; 5) Maszyński: „Polonez z XVIII. w.“; 6) Söderberg: „Ptaszyna“; 7) Gall: „Podkóweczki dajcie ognia!“; 8) Guniwicz: „Ty ze mnie sztydzisz“.

**I. zjazd „Ligi Pomocy przemysłowej“** zapowiedziany na 2—4 lipca br. wywołał żywy ruch we wszystkich miejscowościach kraju, gdzie istnieją już Towarzystwa i komitety „Pomocy przemysłowej“ w ilości przeszło 60. W tych dniach deputacje lwowskich towarzystw „Pomocy przemysłowej“ rozpoczęły zapraszać najwybitniejszą osobistość do wzięcia udziału w obradach zjazdu, między innymi: Najprz. ks. arcybiskupa Bilezewskiego, namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, marszałka krajowego hr. Badeniego, prezydenta dra Tchórzniekiego, wiceprezydenta dra Korytowskiego i i. Wszyscy z zaproszonych przyrzekli jawić się na zebraniu.

Komitę zjazdu uprasza wszystkich obywateli kraju, którzy czują pożyteczność pracy; jaką podejmuje projektowana „Liga Pomocy przemysłowej“ i chcą w tej pracy wziąć udział, aby przed zjazdem wstąpił do najbliższego towarzystwa „Pomocy przemysłowej“.

Oznakowie zjazdu otrzymają odznaki noszące obok emblematu nowostworzonej marki ochronnej dla przemysłu krajowego (L. P. P.) nazwę siedziby towarzystwa.

**Samobójstwo profesora.** Wczoraj około godziny 7. wieczorem skoczył z II. piętra mieszkania swego ul. Kurkowa l. 35 na bruk uliczny, profesor szkoły realnej Józef Madej. Przeniesiono go natychmiast do mieszkania i wezwano lekarzy pogotowia ratunkowego, którzy stwierdzili, że desperat uległ tak ciężkim okaleczeniom, że mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Ręce obie złamane, podobnie i nogi, głowa silnie zraniona, a ciele mnóstwo uszkodzeń drobniejszych. Prócz tego, prawdopodobnie uległ nieszczęsny wstrząśnieniu mózgowemu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powszechnego, gdzie nieszczęśliwy zmarł o godzinie 10. wieczorem. Śp. zmarły, syn włościanina, własną pracą utrzymujący się od dziecka, zdawszy egzamin profesorski, przygotowywał się obecnie do doktoratu. Młody, bo zaledwie 34-letni człowiek, żonaty, bezdzietny, cieszył się wielką sympatią przełożonych i kolegów, a miłością uczniów. Ciężka praca zawodowa i znużona nauka doprowadziły go do stanu melancholii, a pierwszy atak dotknął śp. zmarłego podczas egzaminowania przy maturze przed kilku dniami. Od tego czasu pozostawał ciągle pod opieką le-

karską, a pilnował go bez ustanku służący. Wczoraj wieczorem śp. Madej przechadzał się po swoim pokoju, służący siedział na krześle. Nagle chory rzucił się ku oknu i zanim służący zdolał go powstrzymać, runął w dół głową. Pogrzeb odbędzie się jutro.

**Pogrzeb.** Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb śp. dr. Władysława Niemilowicza, profesora lwowskiego uniwersytetu, z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego. Po odśpiewaniu modłów przez ks. Jankiewicza, odśpiewał Chór akademicki Mendelsohna „Beati mortui“, poczem zabrał głos dziekan wydz. lek. prof. dr. Beck, żegnając zmarłego imieniem wydziału i kolegów.

Następnie ruszył żałobny kondukt, na czele którego postępowała kompania 15 pp. z orkiestrą, a za nią asystenci, słuchacze i słuchaczki medycyny z wieńcem. Kondukt prowadzili z ks. parafialnym Jankiewiczem profesorowie teologii ks. Jaszowski i ks. Jougan. Za karawanem postępowała rodzina śp. zmarłego z sędziwym ojcem, senat akademicki, przed którym pedelowie nieśli berla, okryte krepą, profesorowie uniwersytetu. Izba lekarska w komplecie, liczni lekarze, lekarze sztabowi i pułkowi z generalnym lekarzem sztabowym gen. Mautendorferem, po trzech oficerów z każdego pułku załogi lwowskiej i liczna publiczność. Koło kliniki wzięli uczniowie trumnę na barki i zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku. — Nad mogiłą pożegnał zwłoki imieniem uczniów słuchacz medycyny Świątnicki.

**Szpitalik św. Zofii.** Pod przewodnictwem Maryi ks. Lubomirskiej odbyło się wczoraj w sali ratuszowej walne zgromadzenie Towarz. szpitala dla ubogich dzieci im. św. Zofii. Po przedstawieniu przez sekr. dr. Bilika sprawy pomieszczenia w szpitaliku kliniki pediatrycznej, nastąpiły wybory, które dały następujący wynik:

Przewodnicząca Marya ks. Lubomirska. Komitet: J. Bałaban, budown.; B. Bielański, dyr. Banku hip.; dr. Ed. Fostenburg; dr. Hamerski, rada prok. sk.; ks. W. Hickiewicz, prob. par. św. Antoniego; dr. W. Holzer, adw.; B. Lewicki, naczelnik filii Wzaj. kred.; dr. Lillie, adw.; M. Michałska; W. Miśniakiewicz, urz. Tow. kred. ziemsk.; J. Neuman; Z. Nikorowiczowa; dr. J. Papée; M. J. Schayerowa; J. Schramowa; Eng. Sielska; dr. W. Sieradzki, prof. uniw.; M. E. Strojnowska. — Kontrolatorowie: prof. dr. Czyżewicz i J. Jasiński, insp. adm. szpit. przy Wydz. kraj.

**Sensacja** dnia są reprodukcje artystyczne z obrazów świętych, wykonanych przez naszego artystę p. Augustynowicza, a widniejące na ulicach w szybach sklepowych. Wobec pierwszorzędnego znaczenia i doniosłości społecznej i kultur-

nej tych obr., zostawiamy sobie o-mówienie tego przedmiotu w krótkim czasie. Jako pierwsza odbitka tego wy-soce artystycznego wydawnictwa, poja-wiły się: Madonna jako królowa polska i św. Stanisław.

**Pożar.** Wczoraj około godz. 5. popoł. mieszkańcy „górnego“ Łyczakowa zo-stali zaalarmowani pożarem, jaki wy-buchł w browarze lesienickim. W jednym z budynków browarnianych, krytym bla-chą, gdzie mieści się lodownia, powstał z niewiadomych przyczyn pożar na stry-chu, służącym za suszarnię. Robotnicy browarniani rzucili się energicznie i o-gień stłumili. Tren straży pożarnej, przybyły z miasta pod komendą p. Zło-towskiego, nie miał już nic do roboty. Spaliło się trochę suchego szwaru, słu-żącego do zatykania szpar w beczkach, zatliły dość silnie krokwie dachowe i spłonęła drewniana zasuwa, ochraniająca lód od działania ciepłego powietrza. Przy gaszeniu zniszczyli robotnicy ka-wałek dachu. Szkoda, spowodowana o-gniem, nieznaczną.

**Czy otrucie?** Donieśliśmy wczoraj o znalezieniu u zbiegu ulic Kurkowej i św. Józefa niemowlęcia około 14 dnie-wego, płci męskiej, które jakaś wy-rodna matka zaraz po obrzezaniu porzu-ciła między ceglami budującej się u zbiegu tych ulic kamienicy. Dziecię to oddano do domu podrzutków, gdzie wczoraj zmarło, a jak osądził lekarz miejski, dr. Elektorowicz, zachodzi tu zdaje się wypadek otrucia. Wskazują na liczne plamy na ciałku dziecka. Zwłoki odesia-no do zakładu medycyny sądowej dla przeprowadzenia sekcji. Wyrodnej matki dotychczas nie znaleziono.

**Wzięta się.** Wczoraj wieczorem znana złodziejka Rozalia Podolczak, zupełnie niespodzianie wpadła w pułapkę. Podol-czak nie z jednego pieca jadła chleb. Najpierw odwiedzała rozmaite sklepy i trzymając się zasady: „kupić nie kupić, ale ukraść można“, kradła, co się dało przy sposobności targu. Lecz wkrótce kupcy poznali się na „gościu“ i już z przed sklepu pędzili. Wobec tego Po-dolczak musiała zmienić sposób zarobko-wania, odwiedzając rozmaitych lokato-rów w chwili ich nieobecności w mie-szkaniu. Tak uczyniła i wczoraj. Oto korzystając z tego, że jakaś pani wy-chodzi z dziećmi z jednego z mieszkań przy ul. Kollątaja, przeczekała chwilę, a później zupełnie bez obawy weszła do środka. Nieostrożna jeszcze nie roz-patrzyła się w sytuacji, gdy padła w objęcia mieszkającego tam agenta polic.

Tenzera. Biedaczka ani nie spodziewała się, że znajduje się w mieszkaniu agenta i to dobrze znającego ją. Po co tam przyszła, nie umiała wytłumaczyć, chyba po to, aby dostać się do aresztu.

**Rektorem uniwersytetu** na rok 1904/5 został wybrany dr. Kalina, profesor filo-logii słowiańskiej.

**Kraków**

**Dziewianem** wydziału filozoficznego Wsze-chnicy Jagiellońskiej wybrano prof. dra Józefa Milewskiego, a wydziału filologi-cznego prof. dra Mameczyńskiego.

Dziś rano przybyła tu wycieczka z po-wiatów rohatyńskiego i brzeżańskiego, złożona z 320 włościan i grona inteli-gencji.

**Operetka iwowska** rozpoczęła onegdaj sezon letni w krakowskim teatrze melo-dyjną „Słodką dziewczyną“. Na drugie przedstawienie wybrano „Gejszę“. Mimo podwyższonych cen wstępów (na co mo-cno utyskują muzykalni Krakowiaczy), na obu przedstawieniach teatr był wysprze-dany. Przyjęcie operetki ze strony pu-bliczności było nader sympatyczne. Wy-bornych artystów oklaskiwano z zapalem. Największą sumę oklasków zbierały pp. Kliszewska i Miłowska, tudzież pp. Ma-lawski i Okoński. Sposób dyrygowania Elszyka i doskonały zespół orkiestralny zrobił dobre wrażenie w tutejszym świat-ku muzycznym.

**B. Ursz.**

**Wystawa starodawnych polskich wyrobów metalowych.** Równocześnie z wy-stawą metalową będzie otworzony w pa-lacu Czapskich przy ul. Wolskiej, od-dział historyczny, mieszczący wystawę retrospektywną starodawnych polskich wyrobów metalowych. Urządzeniem jej zajmuje się osobny komitet pod prze-wodnictwem p. Leonarda Lopszego; za-stępcą przewodniczącego jest ks. prałat Bąba z Tarnowa. Niezmiernie interesu-jąca ta wystawa obejmie wszelkiego rod-zaju broń, używaną przez wojska i ry-cerstwo polskie, więc hełmy, pancerze, miecze, tarcze, żelazne ozdoby i uzbro-jenia dla koni rycerskich, dalej działa różnego kalibru, broń palną ręczną, kró-cice i t. p. Nadto znajdują się na wysta-wie przedmioty ozdobne jak brosze, za-usznice starodawne manele, branzolety, guzy, spinki. Metalowe przybory kościel-ne, jak świeczniki, misy, kadzielnice, dzwonki, lichtarze, oraz przybory staro-dawne używane w synagogach polskich, znajdują również miejsce na tej wystawie, której cel-m jest danie o ile możności dokładnego obrazu sztuki odlewniczej, co w ciągu wieków aż do połowy XIX.

stulecia wytwarzał polski przemysł me-talowy. Wymienione powyżej i tym po-dobne przedmioty z żelaza, brązu, cyny, miedzi, szlachetnych kruszców i t. p. nadsyłać można pod adresem Muzeum Narodowego w Krakowie, które podjęło się wszelkich czynności z urządzeniem wystawy połączonej.

**Skazanie oszusta.** Hipolit Marcoli Radzewicz Winnicki skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z postem co dwa tygodnie.

**Z dalekich stron.**

**Samobójstwo.** Z Rjeki donoszą: Na pokładzie parowca „Trieste“ spostrzeżono ślady krwi, a jednocześnie z tem zni-knięcie pasażera pierwszej klasy, inżyniera kolejowego Ludwika Hoffmanna, 45 lat, z Czerniowiec. Ze względów na stan swego zdrowia opuścił swoją rodzi-nę w Bagdadzie, aby odbyć dłuższą po-dróż po Europie. Najprawdopodobniej przeciał sobie żyły, a potem rzucił się do morza.

**Katastrofa kolejowa.** Frankfurter Ztg. donosi z Nowego Jorku: Maszyna rezerwowa najechała na dworcu w Min-neapolis na pociąg wycieczkowy z 700 podróżnymi. Dwa wagony zdruzgotane. Wiele osób zabitych.

**Zalana kopalnia.** Do kopalni „Książę Eugoniusz“ w Huiewinie (Brix) wtargnęła woda. Jeden robotnik utonął. Nie-bezpieczeństwa dla miasta nie ma.

**Handlarke żywym towarem,** niejaką Nielson aresztowano w Kopenhadze. Mieszkała ona stałe w Malmö, prowa-dziła jednak w Kopenhadze dom otwar-ty, do którego zwabiła młode dziew-częta.

**Adwokat oszust.** Z Gorycyi zniknął tamtejszy adwokat dr. Grasiado Luzzato, sprzeniewierzywszy 360.000 kor. Miał on podobno zemknąć w stronę Korfu.

**Wychodźtwa za morze.** Okrętowe to-warzystwa przewozowe rozpoczęły obe-cnie walkę na życie i śmierć z angielskim towarzystwem „Cunarda“, z któ-rem rząd węgierski zawarł był układ, aby raz na zawsze kres położyć wyży-skowi obcych towarzystw, nadużyteciu i ździerstwom agentów wychodźczych.

Poparcie, jakiego doznaje towarzystwo „Cunarda“ ze strony rządowej, słusznie mu się należy, podało bowiem ceny na-der przystępne, wprost konkurencyjne, a nadto zniósło ohydę jazdy okrętowej między pokładem, gdzie po 80 i 100 o-sób tłoczyło się razem, jak towar, jedne na drugich.

**Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen itp. wyrabia**

**Lwowska fabryka chemiczna „TLEN“.**

Kąpiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam jak po kuraczu, w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach i żądać z marki fabryki „TLEN“. **MYDŁO KIESZON-KOWE** dla pp. lekarzy i turystów, paczka, zawierająca 12 piątek, kosztuje 30 groszy. Można nosić w pugilaresie zawsze przy sobie

Towarzystwo „Cunarda“ poddało się wymogom rządu austriackiego, a obecność komisarza rządowego i lekarza austriackiego na okrętach „Cunarda“ zapobiega w czasie morskiej podróży temu, aby na okręcie nie działały się żadne nadzwyczajne, aby podróżni rzeczywiście mieli te wygody, które im przyobiecano.

A ileż to warte dla wychodźcy, że jedzie wyjątkowo szlakiem kolei w swoim państwie, ciągle pod okiem swojej władzy!

Podróżny przesiada tylko jeden raz w Wiedniu, gdzie go oczekuje woźny „Cunarda“ i odprowadza na dworzec kolei południowej. Tu wsiadłszy do wozu kolejowego, zajechał do Tryjestu, gdzie znowu aż na pokład okrętowy towarzyszy mu woźny „Cunarda“.

Walka więc, którą wydały spekulacyjne towarzystwa „Cunardowi“, jest zrozumiała i podyktowana rozpaczą. Grube miliony, które mieszczą się w kasach spekulacyjnych towarzystw okrętowych, pochodzą z niedoli i nędzy wychodźców międzypokładowych

O ile sądzić można, walka jeszcze bardziej zaostrzy się; wszelki, nawet wprost tyfaniczny wysiłek spekulacji będzie jednak daremny wobec korzyści, które odnosi wychodźca, jadąc na Wiedeń-Tryjest okrętami „Cunarda“ do Nowego Jorku.

## Zgon satrapy.



Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że pewien znany polityk rozmawiał z Bobrikowem na dwa dni przed zamachem. Bobrików w roz-

mowie podniósł, iż na ogół jest ze stosunków w Finlandyi zadowolony i że w całym kraju panuje spokój z wyjątkiem Helsingsforsu. Kilkakrotnie powtórzył, iż obawia się o Helsingsfors. Dalej rzekł, iż wiadomości o klęskach w Rosyi wywołały wielką radość, ale nie brakło także objawów przeciwnych.

Z Petersburga donoszą do *Berliner Tageblattu*, że cała prasa rosyjska z powodu zamachu na Bobrikowa domaga się ostrych represalij przeciw Finlandyi i grozi joj, iż utraci ona resztę tych praw autonomicznych, które jeszcze posiada.

(Dep. „*Wieku Nowego*“).

**Petersburg.** General - gubernatora Bobrikowa odprowadzał zawsze aż do bramy senatu adjutant. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo Bobrikowa w gmachu senatu, do którego policyi wejść nie wolno, przechodziła na sam senat.

W dniu zamachu Bobrikow pożegnał się przy bramie gmachu z adjutantem i córkami, które go również odprowadzały. Portyer gmachu towarzyszył Bobrikowi do schodów, a nie widząc nikogo obcego w gmachu, powrócił do bramy. Gdy Bobrikow wszedł na kurytarz drugiego piętra, rozległy się trzy strzały. Już po zamachu udał się Bobrikow do sali posiedzeń. Tymczasem przybył portyer, który mu pospieszył z pierwszą pomocą. Sprawca zamachu zastrzelił się w bramie senatu. Schaudman, który ubiegłego roku z okazji powołania rekrutów brał udział w rozruchach i był aresztowany, pozostawił list; zapewnia w nim, że nie ma współników i działał z własnego popędu. Dnia 23. b. m. miał się zebrać senat, celem powzięcia uchwały co do zwołania Sejmu.

W mieście spokój. Kierownictwo spraw rządowych w zastępstwie Bobrikowa objął generał Turbin.

## Wojna rosyjsko-japońska.

(Depesze „*Wieku Nowego*“).

**Kuropatkin o sobie.**

**Petersburg.** (Dep. *wt.*) *Russkoje Słowo* donosi, iż na jednym z obiadów Kuropatkin, mówiąc o armii rosyjskiej, rzekł: „Nasz żołnierz jest takim, że gdy z nim nie odniesiemy zwycięstwa, to nie jego wina, lecz nasza“.

**Nowy okręt japoński.**

Glasgow. Japonia kupiła za 21.000.000 funt. szterl. okręt „Kirkdale“ pojemności 2.873 ton.

**„Latający Holandczyk“.**

Tokio. Biuro Reutera donosi: Eskadra władzywostocka widziana była dzisiaj o godz. wpół do 6 rano u zachodniego wejścia do cieśniny Tsugaru.

**Na powieszenie.**

Londyn. (Dep. *wt.*) Z Petersburga donoszą, iż pewien marynarz w Kronsztadzie został skazany na śmierć przez powieszenie za dopomaganie w wykonaniu zamachu na arsenał kronsztadzki.

**Oko w oko.**

Londyn. (Dep. *wt.*) *Times* donosi, iż przednie straże armii generała Kuropatkina starły się już z armią Kuropatkina. Ten ostatni uznał za stosowne cofnąć się i czeka na posiłki.

**Pora deszczowa.**

Londyn. (Dep. *wt.*) Spodziewana lada chwila pora deszczowa, dotychczas jeszcze nie nastąpiła, a przypisują to temu, iż pod koniec wiosny były w Azji wschodniej silne deszcze, które w swoim czasie przyczyniły się wielce do utrudnienia marszu Japończyków na Korei nad rzeką Jalu.

**Rany w obecnej wojnie.**

(a) Korespondent wojenny moskiewskiego dziennika *Russkija Wiedomosti* pisze z Liaojangu: Większość rannych w bitwie pod Kiulenczeniem, których widziałem, miała rany na rękach i na nogach, a rany lewej ręki były daleko częstsze, niż prawej, co zaleznem jest od trzymania ręki przy strzale. Należy wziąć pod uwagę, iż nasi ranni sami musieli schodzić z pola bitwy, i aż do lazaretu robić po kilka wiorst drogi. To mogli wytrzymać naturalnie tylko lekko ranni, podczas gdy ciężko ranni pozostali na placu boju.

Kula japońska, kalibru 2-5 linii, musi być uważana, jako kula humanitarna, o ile takie określenie w ogóle jest tutaj dopuszczalne. Rany, zadane przez te kule, nie są przeważnie śmiertelnymi, osobiście widziałem rannego, przeszytego 22 kulami, który zmarł dopiero po upływie dwóch tygodni — najwidoczniej

# Wycieczkę

urządza komitet zabawowy Zgromadzenia Towarzyszy słusarskich i t. d. w niedzielę dnia 19. czerwca b. r. o godzinie wpół do 4 popoł. na Pohulance w lasku WP. Kleina, przy muzyce wojskowej z nader urozmaiconym programem

wskutek tego, iż opatrunek założono mu zapóźno.

Gdy ciało zostanie przeszyte taką kulą, rana nie jest bardzo bolesna, a ranny pozostaje jakiś czas we froncie, a przynajmniej trzyma się na nogach. Widziałem kozaka, któremu kula przeszła pierś, a który potem zrobił jeszcze 40 wiorst piechotą.

Natomiast rany, zadane przez pociski artylerji, tak przez odłamki granatów, jak przez szarpnele, są prawie wszystkie śmiertelne, albo stają się niemi wskutek silnego wpływu krwi, gdyż kula okrągła w przeciwieństwie do stożkowej, rzadko kiedy przeszywa ciało, a w każdym razie powoduje wielkie zniszczenie tkanek.

Znaczną ilość naszych rannych pozabierali Japończycy i opatrzli ich. Następnie na doskonale obmyślanych noszach odstawili ich do naszego obozu, wynajawszy w tym celu chińskich kulisów. Również i ludność chińska pozabierała wielu naszych rannych i opatrzyła ich wedle możliwości. Donieśli mi o tem oficerowie nasi z prośbą, abym to podał do wiadomości publicznej.

## Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 18. czerwca 1904.

**Pożar. — Kowno.** Miejscowość Wilkomierz padła ofiarą pożaru. Spaliło się około 700 domów.

**Następcy Bazeonyego. — Wiedeń.** (Dep. wł.) Na miejsce zmarłego gubernatora austriackiego Zakładu kredytowego wymieniają cały szereg kandydatów, co jest zrozumiałe wobec tego, że posada ta należy do najlepszej płatnych w całej Austrii. Na pierwszym miejscu wymieniają dra Leona Bilińskiego, który w przyszłym roku kończy 6-letnią kadencję, jako gubernator Banku austro-węgierskiego.

W drugim rzędzie wymieniają br. Chlumetzky'ego, obecnego prezydenta kolei Południowej, którego miejsce zająłby obecny namiestnik Dolnej Austrii hr. Kielmanskegg.

**Sprawa podatkowa z r. 1894. — Wiedeń.** — (Dep. wł.) — Przed Trybunałem administracyjnym toczyła się dziś bardzo zajmująca sprawa podatkowa. Mianowicie b. właściele hotelu francuskiego we Lwowie, Zbyszewscy i pani Mahly, zostali jeszcze w r. 1894 opodatkowani za 10 lat wstecz, co razem z karą podatkową wyniosło 29.000 zł., którą to kwotę Dyrekcya skarbu następnie zredukowała na 12.000 zł.

Gdy jednakże ani małoletnim Zbyszewskim, ani p. Mahly odnośnego

aktu nie doręczono bezpośrednio, tylko oddano go niepełnomocnionemu opiekunowi, przeto tak pp. Zbyszewscy, jak d. Mahly odnieśli się za pośrednictwem adwokata wiedeńskiego, dra Józefa Zipsera do Trybunału administracyjnego, który na dzisiejszej rozprawie odnośne orzeczenie unieważnił i polecił władzom skarbowym całą sprawę rozpocząć na nowo i pierwsze orzeczenie doręczyć pp. Zbyszewskim i p. Mahly.

**Adwokaci w togach. — Wiedeń.** — (Dep. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, upoważniające adwokatów i koncypientów do używania togi w tych wypadkach, w których sędziowie występują w stroju urzędowym.

**Strejk kolejowy przed sądem. — Budapeszt.** Proces przeciw 13 oskarżonym członkom strejkowego komitetu kolejowego zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych.

**O miliony Kartuzów. — Paryż.** Na żądanie śledczej komisji dokonano wczoraj rewizji w mieszkaniu Chaberta; zabrano wiele papierów, które dziś wręczone będą komisji.

**Walka taryfowa. — Liverpool.** — Dyrektorowie linii okrętowych „Kanada-Pacyfik“ i „Aaland“ postanowili cofnąć zapowiedziane niżenie taryfy osobowej, ze względu na to, iż walka taryfowa pomiędzy linią Kunarda a towarzyszami niemieckimi prawdopodobnie wkrótce się zakończy i niżenie taryfy nie będzie potrzebne.

## Giełda pieniężna.

(Dep. „Wiek Nowego“).

**Wiedeń, 18 czerwca.** Marki 117.40. Renta majowa 99.20. Węg. renta koron 97.15. Akcje aust. zakładu kredyt. 640.—. Węg. zakł. kredyt. 743.—. Anglobanku 279.—. Unionbanku 518.—. Bankvereinu 509.75. Länderbanku 426.—. Kolei państw. 633.—. Lombardy 79.50. Akcje kolei Elbethal 426.—. Fabryki broni —. Tytoniowe —. Alpiny 409.—. Rima Muranyi 485.—. Prask. Tow. żelaz. —. Losy tureckie 127.75. Ruble 253.—.

Uspodobienie: spokojne.

**Berlin, 18 czerwca.** Akcje kredyt. 201.—. Tow. dyskontowe 186.50.

Uspodobienie: spokojne.

## Targ zbożowy.

(Depesza „Wiek Nowego“).

**Budapeszt, 18 czerwca.** Pszenica na maj 0.00—0.00. Pszenica na październik 8.84 do 8.85. Zyto na październik 6.72—6.73. Owies na maj 0.00—0.00. Owies na październik 5.86—5.87. Kukur. na maj 0.00—0.00. Kukur. na lipiec 5.15—5.16. Rzepak na sierpień 10.50—10.60.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Uspodobienie: słabe.

Pogoda: gorąco.

## Komunikaty.

Lwów.

**Repertuar teatru miejskiego.**  
W sobotę (wznowienie) „Złote runo“ dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W niedzielę po conach znizonych „Dom waryatów“, krotoczwila w 3 aktach Karola Luita.

W poniedziałek po raz 3-ci „300 dni“ (L'enfant du Miracle) krotoczwila w 3 aktach przez Pawła Gavault i Roberta Charcey.

We wtorek (wznowienie) „Niobe“, komedia w 3 aktach z angielskiego H. Gaultona.

We środę po raz 4-ty „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“ komedia w 5 aktach (8 odsłonach) Wil. Szekspira.

We czwartek „Papla“ (L'indiscret) komedy w 3 aktach Edmunda Sée.

**Repertuar teatru ludowego** (sala dawnego Colosseum, pasaż Hermanow).

W sobotę wieczorem (nowość) po raz 1-szy „Dama od Maksyma“, farsa w 3 aktach J. Feydeau ze śpiewami i tańcami. W roli tytułowej wystąpi p. W. Arciszewska, artystka teatrów Królestwa Polskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 popołudniu „Kopciuszek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 7 obrazach A. Wallewskiego.

W niedzielę wieczorem „Córka pułku“, operka w 4 aktach Donisetiego.

**Zabawa ogrodowa Tow. Pomocników handlowych i urzędników prywatnych** odbędzie się w niedzielę 19 bm. w ogrodzie Polonia, ul. Sykstuska 29. Program arcyzmiacowy. Miejsce do tańców pod krytą werandą. Początek o godzinie 4 popołudniu. Wstęp 20 hal.

Kraków.

**Repertuar teatru miejskiego.**

(Operetka lwowska).

W niedzielę „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

Jarmarki odbędą się w drugie połowie czerwca dnia:

24. Pilzno (na płótno) Stary Sambor (12 dni na płótno) Tarnopol, Ulaszkowce (19 dni).

26. Przemyśl (2 tygodnie).

30. Żółkiew.

**Kalendarz myśliwski.**

**Czerwiec.** Wolno polować w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem na kozły (rogacze) i na ptactwo wodne tylko od 15. Na Bukowinie tylko na kozły (rogacze).

**Catoroczna ochrona cieszą się w Galicyi** wraz z W. Ks. Krakowskiem: łanie, kozłeta, świstaki tatrzańskie i kury gluszców i ciętrzewi; na Bukowinie: łanie i samice cjełeta, sarny, kozy i kozłeta i kury gluszców i ciętrzewi.

**Kalendarz rybacki.**

**Czerwiec.** Wolno łowić bolenie, lipienie, głowacze, świluki, wyrozuby, czopy, sandacze, łososie, pstrągi, oraz raki-samce.

Przez cały rok wolno łowić: węgorze, czeczugi, klonki, jazie i szczupaki



## Romans awanturnicy.

(m) Przed kilku dniami ogłosiły pisma genuenskie następującą depe- szę z San Remo: „Przed wielu laty opuścił 40-letni Baptysta Pisano są- siednią wioskę Apricale, aby szukać szczęścia w Ameryce. Wczoraj po- wrócił nagle i znalazł dowody nie- wierności swej żony, która żyła z kimś innym. Oszalały z bólu i wściekłości zabił ją młotkiem i uciekł.“ To żonobójstwo jest ostatnim aktem fan- tasyjnego romansu.

Hrabina della Torre — oto nazwi- sko, które zamordowana przybrała bezprawnie, ale które umiała nosić z godnością. W rzeczywistości nazy- wała się skromnie Emma Bellomo. Nazwisko to jednak musi w kołach międzynarodowych dyplomatycznych i towarzyskich aż do dalekiego Portu Artura, gdzie teraz odbywa się kon- cert armatni, budzić pewne wspo- mnienia. Posłuchajmy:

Gdy Emma Bellomo skończyła lat 14, zamieszkała w Nizzy u pewnej rodziny mieszczańskiej, jako służąca. Pewnego dnia poznała Baptystę Pi- sano, zakochała się w nim i udała się do Apricale, gdzie wzięła z nim ślub. To, co zarabiał, nie wystarczało na za- spokojenie zbyt licznych potrzeb ide- alnie pięknej kobiety i Pisano stał się pewnego dnia fałszerzem pieni- dzy. Policja wynalazła jednak jego kryjówkę i Pisano musiał uciekać. —

Od tego dnia małżonkowie nie widzieli się przez lat 25.

Zaczął pracować w Tunisie, gdzie żył z pewną Sycylianką, która go obdarzyła dwojgiem dzieci. Gdy go jednak z rewolwerem w rękę chciała zmusić do tego, aby się z nią ożenił i dzieci uznał za prawowite, uciekł do Ameryki i tam prowadził awan- turnicze życie aż do ostatnich dni.

Emma Bellomo, pozbywszy się męża, poszła po zwyczajtwa w świat. Powróciwszy do Nizzy, umiała przy- kuć do siebie hrabiego della Torre. W 16-tym roku życia była oslepia- jącą pięknoscią i jeszcze w 40-tym roku wywierała głębokie wrażenie na wszystkich, którzy ją poznali. Z hrabią żyła razem, a starała się wszelkimi siłami, aby uchodzić za jego prawowitą żonę. Gdy umarł, stała się spadkobierczynią wielkie- go majątku i nazwała się hrabina della Torre. W ten sposób weszła w towarzystwo. Służąca, która nie na- uczyła się czytać, ani pisać, zaczęła występować jako dama wielkiego świata i dogoniła to, czego zanie- dbała w młodości. Wkrótce nauczyła się mówić dobrze po francusku, an- gielsku i niemiecku i stała się gwia- zdą międzynarodowych salonów. Była kochanką bankierów, dyplomatów, ministrów i milionerów, a swym znajomym pokazywała trofea swych znajomości, nieskończony szereg fo- tografij z serdecznymi dedykacyami i autografami wielkich nazwisk.

Wiedziała o tajemnicach państwo- wych i dała się nakłonić do sprze- daży ich. Stała się agentką rosyjską. W papierach jej znajdują się nie- zbite dowody, iż od oficerów rosyj- skich pobierała olbrzymie sumy. Zna- leziono testament jednego z byłych gubernatorów, który obecnie znaj- duje się w Ameryce; zapisuje on jej cały swój majątek, pod warunkiem, że pochowa go w Apricale. Jej sto- sunek do rosyjskiego sztabu general- nego był zwłaszcza w ostatnich dniach bardzo ożywiony. Dopiero przed nie- dawnym czasem bawiła w Porcie Ar- tura. Po trudach podróży wypoczy- wała w swej pięknej willi w Apri- cale.

Falszywa hrabina nie zapominała jednak o swoim mężu, posyłała mu pieniądze i zaopatrzyła go w środki na powrót do kraju, aby odkupić od niego jego prawa do niej. Przy targu przyszło między małżonkami do sprze- czki. Mąż chwycił młotek i roztrza- skał nim głowę niewiernej żony.

Emma Bellomo, która miała udać się znów do Portu Artura, zapisała cały swój majątek szpitalom w Ven- timiglii.

‘Oto dziwna historia współczesnej awanturnicy.



## NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-Kozińskiego

Laburo także zgadzał się na mor- derstwo. Lecz kim była ofiara, z kąd tu przyszła, dlaczego ją zamordowa- no — były to bardzo ważne dla ko- misarza pytania, na które agent, ro- zumie się, nie odpowiadał.

Wreszcie zawezwano lekarza, który orzekł, że kobieta została uduszoną i że morderca władał olbrzymią siłą i energią. Ofiara musiała udusić się w jednej chwili.

Komisarz spisał protokół i polecił odnieść zwłoki do trupiarni, gdzie ich jednak nikt nie poznał. — Hrabina de Croix Dieu pochowaną została na cmentarzu w wspólnym grobie, w któ- rym chowają trupy, przez nikogo nie poznane.

Pożegnawszy się z komisarzem, po- dażył agent we własnym interesie do „Banku międzynarodowych oszczęd- ności“.

Znalazł cały dom w wielkim za- mieszaniu. Służba była przestraszona. Bank tylko co opieczętowano i ogło- szono likwidację.

Co się tyczy dyrektora, to jeden ze służby opowiadał, że widział go rano, lecz tak zmienionego, iż z tru- dem go poznał; postarzał się o jakie dziesięć lat, posiwił całkiem. Nikt nie widział go wychodzącego, a je- dnak nie można go było odszukać.

Inni mówili, że widziano go z czło- wiekiem, który często przebywał w kantorze, lecz nazwiska tegoż nikt nie znał.

Szarej Myszy w tej chwili przy- szedł na myśl Zofani, lecz ponieważ wiedział, że ten siedzi pod kluczem, porzucił tę myśl.

Jednakże powróciwszy do policji, dowiedział się, że Zofani umknął ze- szłej nocy.

Od tej chwili Laburo nie wątpił, że z bankierem udał się jego zausz- nik Włoch, z którym go widziano, by odszukać Zarę dla zemstczenia się na niej.

.....

Takie to przeszły wypadki na dru- gi dzień po zamordowaniu Seweryny przez własnego ojca. Nikt nie prze- czuwał strasznego dramatu, którego wątek mógł wytłumaczyć jedynie Szara Mysz.

Po minięciu pierwszego wrażenia o znalezieniu kobiecego trupa w ta- jemniczym domu i o samobójstwie de Croix Dieu'a, o całym tym dramacie prędko zapomniano.

Za kilka dni jakaś straszna kata- strofa odwróciła uwagę publiczności w inną stronę. I sam Laburo, zda- wało się, zapomniiał o tej tragedji, w której odegrał rolę „użyteczności publicznej“.

Nie lubiał, gdy wspomniano o tem i niecierpliwie wrzusał ramionami, gdy Czerwony Nos napomykał o tej sprawie.

Aż pewnego razu, ni ztąd, ni zowąd, pojawił się Szara Mysz w szynku, gdzie zazwyczaj Czerwony Nos po- ciągał piwko.

„Musy agent krzyknął z podziwu, gdy zobaczył swego przyjaciela.

(C. d. n.)

**NADESLANE.**

Rebryka nie pochodzi od Bedakoyi która odpowiedzialności za nią nie bierze.

**Dr. Kazimierz Podlewski**

b. lekarz na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie. ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych od 11. po 12. i od 3. do 5. 783 ulica Chorążczyzna 1. 16.

**Choroby weneryczne**

i zastarzałe obojga płci choroby skórne i kości, osłabieniu na tle neurasthenii leczy radykalnie 1701

**Dr. FRISCH**

Pasaż Hausmana liczba 8. Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

**Dr. IGNACY KLARFELD**

ord. w chorobach nosa, gardła i płuc 2000 od 3—5. Pasaż Hausmana l. 8.

**DR. ROICKI**

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobiecych, krosty, plamy, piegł, liszaje, szorstkość skóry i czerwonosc nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik (książka) kosztuje 1 zł. 20 ct.) Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6. i po południu, przy ul. Zimorowicza l. 5.

**AKUSZERKA**

**BERLIŃSKA** mieszka obecnie przy ul. Jagiellońskiej 17.

**Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.**

Należyłość z prowincyi przysyłać można w markach pocztowych.

**Po co?**

zastawiać losy w zakładach zastawnych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów zupełny kurs dzienny w kantorze wymiany firmy **ROHATYN I ULAM** we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 8, mając przytem prawo odkupienia tych samych losów na wygodne spłaty ratałno z nieprzerwanem prawem gry. Losy już zastawione

wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, przy czem właścicielowi również przysługują prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Wszelkie kupony wypłacamy bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrótną pocztą. **Dom bankowy**

**ROHATYN I ULAM**

Lwów, Sykstuska 3.

**Skład płócien korczyńskich**

— Lwów, Halicka 16 — poleca kompletne gotowe wyprawy ślubne, pczęwszy od 200 zfr. 2272

**Z**ywa przyjemność owieczka z młodym barankiem, tania do sprzedania, ul. Zborowska 2. 2598

**Z** powodu zwinięcia interesu jest urządzenie sklepikowe do sprzedania. 2586

**P**oszukuję szwaczki na wyjazd na wieś do zycia białego i sukien. Zgłoszenia: Jüngst, Lwów 14. 2643

**F**otograf, posiadający urządzenie do zakładu, poszukuje fachowca do spółki z małym kapitałem we Lwowie lub na prowincye, informację udzieli p. Brodowski, plac Halicki 14. 2553

**3** pokoje, kuchnia, Hof-mana 4. 2620

**CHROMO FOTOSKOP**

• w Pasażu Nikolascha • Do zwiędzenia 50 zachwycających widoków

Zdjęcia z wojny rosyjsko japońskiej Wstęp 10 ct.

**D**rzewyborny w smaku koniak włoski kuracyjny, naturalny produkt z wina włoskiego, wielką butelkę po 130 zł. poleca firma

**Jan Muszyński**

Lwów, ul. Grodzickich 1. 35 Dwie butelki na posyłkę pocztową 5 kl. 2632

**Nauka kroju.**

**W**yucza z całą dokładnością najnowszą, ułatwioną metodą kroju francuskiego w dwumiesięcznych kursach, które rozpoczynają się zawsze z dniem 1. i 15. każdego miesiąca po 3 zfr. 50 ct. miesięcznie, ta sama krawczyni, która udziela tej nauki w stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie przy ul. Wałowej Na życzenie wycuza w krótszym czasie w podwójnych lekcjach. Formy sukien różnego rodzaju zawsze do nabycia — przyjmuje również suknie do skrojenia. „Stefania“ ul. Łyczakowska 1. 8 1 p., schody VII. 2354

**R**ealność ładna w pięknym położeniu, z ogrodem, jest do sprzedania w Kutkorku. Stacya kolei, poczta i telegraf w mieście. 2420

**Poszukuję 3 pokoi**

z łazienką od września lub października. Za nastroczenie odpowiedniego 2 kor. nagrody dostanie dozorca w Miejskiem Biurze Pracy. 2457

**Najlepsza i najtańsza kawa**

— jest Wiedeńska mieszanka — surowa kilo 1.20 zł., palona 1.45 zł, franco za zaliczką w 5-kilowych paczkach. Gwarantuje się czysty smak, oraz silny pełny zapach.

**ALOJZY GRUBER**

Wiedeń, XIV 2 Schwendergasse 29/e

**Hygieniczne tutki „PRIMUS“**

z watą preparowaną chem. „Optimus“, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, co odnośne badania chemiczne stwierdziły, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej „ABADIE“ i egipskiej są ostatnim dodatkiem wyrazem wysiłku na polu higieny palenia. Do nabycia w fabryce tutek „PRIMUS“ 1608 Lwów, ulica Mickiewicza 2.

**Realność**

2604 na najbliższem przedmieściu Lwowa, odpowiednia dla masarza lub rzeźnika. Dom murowany, lodownia, pracownia z całym urządzeniem, zaraz do sprzedania. Bliższe szczegóły udzieli Agencya handlowo-komisowa, Scherer i Fleischer, Lwów, ul. Grodecka 35.

**Z braku znajomości**

poszukuję na tej drodze towarzysza życia. Wdowa młoda, inteligentna, mówi, że i przystojna, posiadam mająteczek skromny. Pożądany człowiek starszy na pewnym stanowisku, bezdzietny. Sprawa traktowana na serio. Adres: D. Last. 3. Maja, Stanisławów. 2605

**Z**amojskiego 10, jest sklep stosowny na grezliernię z pokojem i kuchnią od 1. lipca do wynajęcia. Również potrzebny dozorca bezdzietny. 2652

**2** rowery mało używane, tania sprzedam ul. Zielona 1. 26. w Sklepiku. 2660

**23** lat istniejący sklepik z trafiką jest do sprzedania z powodu zmian familijnych. Wiadomość w Administracyi Wzrostu. 2619

**U**biory zakopiańskie, jakoteż wszelką garderobę dla panienek, chłopców i dzieci, poleca i wykonują gustownie, starannie i bardzo tania Józefa Kiebel, Lwów, Akademicka 1. 24. 2371

**L**okomobila 8-konna wraz z młodą, wyrób angielski do sprzedania. Antoni Spialek, Brzeżany. 2622

**D**ozorca domu żonaty, najlepiej bezdzietny, z dobrmi świadectwami, potrzebny Gołębia 11. 2668

**1. lipca**

najbliższe ciągnięcie. Rocznie dziewięć ciągnięć ma grupa losów.

- 1 los austr. Czerw. Krzyża
- 1 los węgierski Bazylika
- 1 los serbski tytoniowy
- 1 los węg. Jasziv

4 losy polecane za 132 koron (33 rat po 4 kor.) Składający pierwszą ratę oraz 2 kor. 50 hal. na stemple i podatek, gra zaraz na pow. losy. Koszt dodatkowy wykluczone. Gazeta losowań bezpłatnie.

Dom bankowy i kantor wymiany

**SCHÜTZ I CHAJES**

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.



Najtańsze źródło do nabycia wszelkich instrumentów muzycznych i różnego rodzaju trwałych strun pod gwarancją. Lwów, ul. Karola Ludwika 37. J. BOENSTEIN.

**D**la pp. restauratorów i rzeźników! Wielka lodownia pokojowa do sprzedania. Wiadomość w kancynie w koszarach, ul. Piotra.

**T**rawa z kilku morgowego ogrodu do sprzedania. Wiadomość ul. Stryjska 6. Lwów, 2552

**K**rawcy poszukujący pracy mogą się zgłosić o robotę wojskową dostawową do p. Bolesława Mikulińskiego we Lwowie ul. Batorego 12. 2605

**E**milia Lenartowicz, kucharka, niech się zgłosi w hotelu Centralnym u portyera. 2587

**Koronki** 2462

**Weloniki**

**Gorsety**

najmniejszej faszy poleca

**Ferdynand Güttler**

we Lwowie ul. Halička 1. 29.

**K**rasieczyński browar akcyjny poszukuje uzdolnionych bednarzy do wyrabiania beczek transportowych. 2663

**D**o sprzedania kasa wertheimowska i studni wiercona. Wiadomość w Administracji. 2653

**N**iezrównanej dobroci nalewkę morelową, odznaczającą się delikatnym smakiem, kolorem i zapachem, wyrabia tylko z najprzebieższych moreli i poleca wielką butelkę po 3 korony firma

firma

**Jan Muszyński**

Lwów, Grodzickich 3.

Dwie butelki na posepkę pocztową 5 kg.

**Ludwik Veltzé**

upoważniony budowniczy

we Lwowie, Chorążczyzna 18. przyjmuje do projektowania i wykonania w przedsiębiorstwo, budynki monumentalne, czynszowe, gospodarze, wille, urządzenia wewnętrzne i sklepowe itp. 1108

**Michał Skulski**

ul. Teatrulna róg Trybanelskiej. 2648

**P**anny zdolne spodniczarki poszukuje pracownia „Marta“, Kościuszki 3. 2695

**P**OSZUKUJE PANNY do sklepu i kasy firma Karolina Szydłowska, Akademicka liczbą 14. 2693

**E**legancie gustowne rany do obrabów sprzedaje Fruohs, Karola Ludwika 19. 2684

**Biuro mamek**

poleca mamki zdrowe, badane. Mamki, które potrzebują miejsca, mogą natychmiast zgłaszać się Plac Smolki 1 5. parter. 2690.

**N**auczyciel gimnazjalny z wykładowym językiem niemieckim poszukuje posady rocznej w mieście lub na wsi.

Wiadomość: Wronowska 8. oficyjny II. piętro, drzwi 18. 2689

**O**grodnik, żonaty, bezdzietny, potrzebny. — Zgłoszenia Biuro Ogrodnicze, Lwów, Hetmańska 8. 2687

**Najlepsze** mydła toaletowe sztuka po 20 i 30 halerczy — poleca — fabryka mydeł i świec — E. J. FRIEDRICHÓW, Lwów, Krakowska 13. 2686

**S**ługi do wszystkiego znajdują posadę zaraz. — Praczka i kucharki na wyjazd potrzebne są do Biura Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzny 7. 2685

**R**ower tanio sprzedam. Kszczyński Krzywczycka 5. 2673

**Dom nowy murowany**

o 5 stianach za 300 kor. do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 12. Sklep. 2672

**Bezpłatnie dostarcza**

wszelką służbę hotelową i restauracyjną, oraz dozorców kamienic. Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12a. 2675

**K**ucharki pokojowe, niańki, dostarcza Biuro Tarnawskiego, Lwów, pl. Bernardyński 11. 2678

**Wspaniałe**

**Damskie i mekie pierścienie**



Prawdziwe 14 kar. złoto na srebrze platerowane, każda sztuka przez c. k. urząd cechowana. Z cap. brylantem, turkusem, perłami, szafirami etc. Cena 2 kor., masywne 3 kor., Obrączki ślubne 2 kor., Broszki 2 kor., Bransoletki 2 kor., Koleczki 3 kor., Skrawek papieru na miarę. Cap. brylanty mają wspaniałe kształt i ogień i nawet znawcy nie mogą rozróżnić od prawdziwych. Wysyłka za załączką. M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/1, Lichtensteinstrasse 23. Katalog ilustrowany bezpłatnie. Koresp. polska. 1316

**Kasyerki**, inkasentów z kawiarni, cyami, kelnerów, londinerów, oraz wszelką służbę hotelową i restauracyjną poleca: Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12a. 2676

**P**retensye, legata, depozyta sądowne, police asekuracyjne, kupują. Pożyczki hipoteczne udzielam. Wiadomość: Biuro Czerwińskiej, Lwów, Kamińskiego 6. 2677

**K**asyerki, panny służące, klucznice, praczki, poszukuje Biuro Czerwińskiej, Lwów, Kamińskiego 6. 2680

**Ważne dla Brzuchowic i okolicy.**

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, iż utworzyłem w Brzuchowicach na sezon letni jak corocznie wyrąb mięsa wołowego własnego bicia w rzeźni miejskiej we Lwowie, oraz cielęciny, wieprzowiny, baraniny, słoniny, smalcu.

Mięso przywożę codziennie świeże ze Lwowa. Ceny mięsa takie same jak u mnie we Lwowie w sklepie przy ul. Akademickiej vis a vis hotelu Georgea. Z poważaniem JAN DEMETER, syn. 2688

**Ogłoszenie licytacji.**

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem na dzień 30 czerwca b. r. o g. 12 w poł. rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo robot ziemnych murarskich, kanalizacyjnych, kamieniarzskich, cieślarskich, blacharskich i kowalskich, przy budowie nowego gmachu Izby, wedle warunków ogólnych i szczegółowych, oraz planów złożonych w Izbie.

Oferty nie zawierające oświadczenia co do zburzenia realności l. h. 82 Dz. V. w Krakowie nie będą uwzględnione. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i formularze są do przejścia w izbie, począwszy od 20 bieżącego dnia od 9—2. 2692

Kraków 17 czerwca 1904.

Izba handlowa i przemysłowa.

**Mam** realność do sprzedania 4 morgi gruntu ornego sad i ogród z zabudowaniami, na przedmieściu okolica przyjemna kolo Przemysła nad Sanem. Zgłoszenia przyjmuje p. Stebliński w Kutkorzu. 2694

**Fluskwy** wyteplam z parową metodą. M. Balik pl. Krakowski 23. 2682

**K**ucharka zdolna młodsza znajduje umieszczenie. Hofmokłowa ulica Dąbrowskiego 4, 2674

**Ważne dla letników!**

Dla własnej obrony, do dozwolonego użytku poleca: Rewolwery, Browningi, Floberty, Sztuce, Ekspresy, Hammerlosy, Drylingi z łufami Kruppa, Kakerila ręcznej roboty.

**Bolesław Jankowski**

Pracownia rusznikarska

Lwów, ul. Czarnieckiego 2. Cenniki gratis i fjanco.



**Lokomobile** 4-konna, na kołach fabryki Glayton & Suttleworth sprzedam tanio. Szydłowski Lwów Piekarska 83. 2681

**Kapitałisei** od 2.000 — 20.000

mogą zrobić świetne interesa w świeżych ropodajnych terenach naftowych. Zgłoszenia Jan Błaż ul. Sienkiewicza 6, składy nafty Fibicha-Stawiarzkiego Lwów. 2670



W roku 1830 założona firma

**Bracia Flach**

Schönbach Nr. 379 kolo Eger w Czechach dostarcza instrumenta muzyczne, jakoteż struny w największym wyborze. Cenniki niemieckie i czeskie gratis i franco. Wszelkie reperacje tanio i w najkrótszym czasie. 1072



## Panny

potrzebne są do roboty we fabryce pudełek Olgi Głowackiej we Lwowie ul. Piekarska 17. 2554

## „Columbia“

przedsiębiorstwo anonsowała i reklamy wyrobów krajowych, urządziła w większych miastach Galicyi i Bukowiny ozdobne kioski, chroniące drzewka od uszkodzeń, a przeznaczone do umieszczenia artystycznie wykonanych ogłoszeń firm krajowych.

Ceny ogłoszeń nader przystępne, roczna cena jednego ogłoszenia wynosi 20 koron. 2631

Adres przedsiębiorstwa:

„COLUMBIA“,  
Kraków, ul. Wojska I. 6.



## Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i solingenskie,

## Maszynki

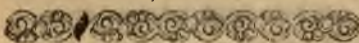
do strzyżenia włosów w cenie od 5 kor. 60 hal. do 9 kor.

## Heble

do wycinania nagniotków poleca

JAN LAURUK (możownik)

2037 Lwów, Hałicka 6.



## Baczność!

Mandoliny włoskie i trąbki dla Straży pożarnych gminnych, sprzedaje tylko manufaktura muzyczna

J. KAPRALIKA

we Lwowie. 522

Cenniki za darmo.

# Nowy porost włosów! Niema już łysiny!

Podług zdania licznych lekarzy środka na porost włosów lepszego od „Lowakrinu“ nie można już znaleźć. „Lowakrin“ przeszkadza bezwarunkowo łysieniu, wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieży. Przedwczesnie posiwiałe włosy odzyskują przez „Lowakrin“ napowrót swą pierwotną barwę.

„Lowakrin“ nadaje włosom nawet najoporniejszym, zupełną piękność, sprawia, że włosy stają się miękkimi jak jedwab i podatnymi jak aksamit, mają połysk naturalny, są wielkie i bujne, zasila i odświeża skórę na głowie wysmienicie w sposób nadzwyczaj dodatni, wzmacnia i przyspiesza silnie przez najskuteczniejsze wyciągi roślinne porost włosów i brody, wzmacnia słabe brwi i rzęsy, sprawia, że naturalna piękność włosów występuje w całej okazałości, ułatwia ułożenie włosów i wszelkie fryzury; jest dla włosów pierwszorzędym środkiem konserwującym, wzmacnia słabe i już przerezione włosy, utrzymuje je czysto i zdrowo, sprawia, że obwisłe włosy u dzieci są piękne, bujne i kędzierzawe, jest w użyciu bardzo praktyczny, wcale nie wymaga tyłu zachodów, co inne sposoby mycia. „Lowakrin“ jest łagodnym i nawet nadmiernie użyty, skóry nigdy nie drażniącym środkiem do pielęgnowania włosów, służącym jedynie do celów upiększenia. Najwyborniejsza rzecz w swoim rodzaju.



Usilnie przestrzegam przed wszelkimi wonnemi wodami na głowę i włosy, pomadami itp., które po największej części wspomagają wypadanie włosów zamiast powstrzymać. Szczególnie należy dobrze rozróżnić moją „Lowakrin“ od wszystkich innych środków na porost włosów szumnie ogłaszanych. Zbadałem ich cały szereg i znalazłem, że są wonnemi tylko tuszczami, lub rozpuszczeniami spirytusu i służą tylko na to, ażeby wyłudzić pieniądze od publiczności i nie wywierają żadnego wpływu na porost włosów.

## W wielu 100.000 rodzin

we wszystkich kołach towarzystwa jest dziś „Lowakrin“ ulubioną i wyłącznie używaną wodą na włosy, gdyż unika cienia środka leczniczego, a jednak łączy w sobie wszelkie przymioty idealnej wody na włosy, nie mając nawet przy nadmiernem używaniu — najmniejszej szkody właściwej mniej lub więcej innym wodom na włosy. Dla tego panuje

## tylko jeden głos pochwały

o wspaniałym kosmetyku „Lowakrin“ najwięcej obecnie używanej wodzie na włosy, która w lot zdobyła świat. Kto więc chce pielęgnować włosy i skórę na głowie rozumie i naturalnie, niechaj nie używa żadnych pomad tłustych, olejków lub szkodliwych tyktur lecz kupi „Lowakrin“, który wypełni swoje zadanie daleko lepiej i którego znakomity skutek dawno już jest znany i udowodniony.

Cena flaszki „LOVACRIN“, wystarczającego na kilka miesięcy 5 kor., trzech flaszek 12 kor., sześciu flaszek 20 kor.

Wysyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę przez europejski skład

**M. FEITH, WIEN VII, Mariahilferstrasse 45.**

Nad'o dostać można w wielu składach apiecznych, składach perfum i aptekach. 2606

5% Na rzecz Tow. Szkoły  
ludowej  
Tutki i bibelki cygarowe

# „Promień“

Chemicznie badane i za NAJLEPSZE uznane przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

## Na raty!

Firma FULLENBAUM istniejąca już od kilkunastu lat. Lwów Jagiellońska 1. 22 (obok c. k. dyrekcji policyi) poleca swój bogato zaopatrzony skład obrazów, luster i ram po nader niskich cenach. Nie posyłam agentów domokrajnych, którzy biorą prawie podwójną cenę, wskutek tego Sz. P. T. kupującym, udającym się wprost do składu, sprzedają wszystko po cenie niższych cenach. Obrazy, oleodruki na płótnie szpanowane w ramach orzechowych wielkości obrazu wraz ramami 80/70 cm, Para tylko 7 zł. 50 ct. — W ramach szeroki złotych i w ozdobnych, tylko 8 zł. 50 ct. Lustra w ramach orzechowych ze słupkami, szkło szlifowane w najlepszym gatunku wielkość wraz z ramami 110/80 cm, tylko 10 zł., wielkość 130/70 12 zł. Utrzymuję także na składzie staloryty, oleodruki i lustra w większych formatach. Przy zakupie za gotówkę opuszczam odpowiedni rabat. 193

## Pasaż Hausmana 1-sze Lwowskie FOTO-PLASTIKON

(46 razy premiiowane).  
Do widzenia od 19 6 do 25/6  
**Na Oceanie**  
Odbierzcie p. rowca towarz. przew. z Europy do Ameryki, Azji, Hamburg-Luxhaven  
Wstęp 10 ct.

## Farby,

lakiery, pokosty, Cement, gips, carbolineum oraz papy do krycia dachów 2590  
poleca najtaniej-handel  
**W. Czoppa**  
następca L. CZOPP  
Lwów, Żółkiewska 1. 2.



Warszawski Magazyn i pracownia krajowa obuwnia  
**DAMSKIEGO I MĘSKIEGO**  
**J. WOJCIECHOWSKIEGO**  
Lwów, ul. Wałowa 11 a. 2297

## 8 dni na próbę wysyłam moją prawdziwą solingen-ską maszynkę do strzyżenia włosów



za zaliczką zł. 2.75, i zobowiązuję się w przeciągu 8 dni tę samą odebrać i pieniądze natychmiast zwrócić. Maszynka ta jest 16 cm. długa, z najlepszej stali elegancko niklowana z 32 zębami i 3 ruchomymi grzebieniami na trzy rodzaje strzyżenia, 3 mm., 7 mm. i 10 mm., z podwójną strubą gwintem bezpieczeństwu i sprężyną rozrywającą w eleganckim etui wraz z podaniem sposobu użycia, tak, że każdy natchmiast sam strzyż może, kompletna tylko zł. 2.75. Najlepszy gatunek z nie widoczną sprężyną zł. 8. Maszynka do strzyżenia brody zł. 2.75. Nóżycy żeńskie z drobną rączką niezbędne w gospodarstwie wiejskim zł. 2.75. Prawdziwe solingenkie brzytwy zł. 2. — Wysyłka za zaliczką, tylko przez

fabryczny skład LEO LATEINER Wiedeń, I. Fleischmarkt Nr. 17—74

Wstęp wolny **Kawiarnia teatralna** Wstęp wolny  
Codziennie koncert muzyki wojskowej

**Kawiarnia amerykańska**  
przy ul. Trzeciego Maja 1. 11  
Codziennie koncert muzyki wojsk.  
Wstęp 20 h.

Naturalne, tanie, silnie skoncentrowane  
pożywienie dla dzieci, kobiet, chorych  
i zdrowych sporządza się przez  
**Jana Hoffa**  
**Ekstrakt \* \* \* \***  
**\* \* \* \* słodowy**  
środek wzmacniający żywienie.  
Najlepszy napój śniadankowy z delikatnym  
i przyjemnym smakiem.  
Proszę żądać prospekta.  
**WSZĘDZIE DO NABYCIA.**  
**Johann Hoff, Werke Stadlau.**  
2691

## Na 60 dni na próbę!

Wysyłam każdemu mój prawdziwy amerykański patentowany anker



„Rosskopf“ remontoir  
za odbioru lub przedaniem nadstaniem należy do obowiązków w przeciągu dni 60 przysłać go z powrotem i kwotę (bez żadnego obciążenia) zwrócić natchmiast, gdy zegarek nie wykazuje śladów zużycia, zostanie zwrócony. Mój Anker-Rosskopf-remontoir antymagnetyczny z sekundnikiem ma patentowaną emaliowaną tarczę (nie papierową) wśród poleconych szczególnie zanikniętych patentowanych szwajcarskich niklowych lub czarnych stalowych pokryw szkło kryształowe, do naciągania tylko raz na 86 godzin, doładnie uregulowany odpowiada nietylko wszelkim wymaganiom stawianym do dobrego zegarka, lecz przewyższa je pod względem trwałości i dobrego chodu nawet najdroższe zegarki. Wiele tysięcy tych zegarków jest ku zupełnemu zadowoleniu w użyciu, czego dowodzi mnóstwo listów z uznaniem.  
Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie dewidkę z nowego srebra z wisiołkiem, karabinkiem i kołkiem bezpieczeństwu. Za dobry chód trzyletnia gwarancja pisemna. Oryginalne ceny fabryczne: 1 szt. 2 zł. 50 ct., 3 sztuki 2 zł. 25 ct. 6 szt. 2 zł.

Ten sam zegarek z portretem cesarza, papieża Piusa X. obrazami myśliwskimi lub krajoobrazami o 25 ct. więcej. Wysyłka jedynie przez główny skład

la. amerykańskich fabryk „Rosskopów“  
**LEON LATEINER, Wiedeń I, — — Fleischmarkt 17—74**

**Ostrzeżenie!** Ponieważ posiadam główny skład prawdziwych zegarków patentowanych remontoir „Anker-Rosskopf“ niech się każdy strzeże przed kupnem oita-rowywanym pod podobną nazwą, które wszystkie są bezwartościowemu i nie do użycia naśladownictwem. Moje zegarki są wyrobem oryginalnymi. Posiadam tysiące listów z uznaniem.

# Na Sezon kąpielowy

nadeszły do  
**Maison  
de Blanc**

ul. KAROLA LUDWIKA  
(Grand Hotel). 2512

Nowości w bluzkach  
etaminowych, futaro-  
wych i jedwabnych,  
szlafrokach i Jupons.

## 90 dni na próbę

Tylko

**5**

Koron  
futrakiem i  
futroczkiem



wysyłam każdemu sławny w świecie  
2577 systemu Böhnela anker

### Roskopf patent zegarek

nadający się szczególnie dla pp. oficerów, żandarmów, urzędników kolejowych, maszynistów i dla każdego, kto potrzebuje dobry i trwały zegarek do ciągłego używania. — Cena wraz z łańcuszkiem i futeralkiem tylko 5 K. Przy odbiorze 5 sztuk tylko K. 4. Ten sam zegarek z portretem Najj. Pana, Papieża Piusa X, austr. oriem, pięknem polowaniem lub krajobr. kosztuje o 40 hal. więcej, wysyłka za zaliczką, przez i skład fabryczny **MAX BÖHNEL**

zégarmistrz, Wiedeń IV, Margarethenstrasse 29.

Dostawca c. k. urzędników państwowych, największa i najstarsza firma założona w r. 1840. Odznaczona z „Grand Prix“ i wielkim złotym medalem w Paryżu 1889.

**Ostrzeżenie!** Ostrzega się przed zakupem z innych stron ogłaszanych zegarków Roskopfa, które można dostać u każdego kramarza za 1 zł. 70 ct., jednak takowe żaden zegarmistrz naprawić nie może. Proszę moje zegarki Roskopfa z tymi blaszanymi nie zamieniać.

Jedno z wielu uznań pisemnych: Wielmożny Panie Böhnel! Ponieważ jestem z dostarczonego mi zegarka Roskopf Böhnela nr. 192 bardzo zadowolony, przeto dziękuję Panu za rzetelną usługę i moją Pańską ceną firmę każdemu polecić. Z poważaniem Franz Liebisch, wermistrz w Toplicach (Czechy)

## PUSTOMYTY obok Lwowa

kąpiele siarczane i borowinowe.

Połączenie ze Lwowem koleją 4 razy dziennie.

1988

Zakład odnowiony, łazienki tuż obok stacji kolejowej nowo wybudowane, według wszelkich wymogów higienicznych urządzone.

Stacja kolejowa, poczta i restauracja na miejscu.

Staly lekarz zakładowy: Dr. JAN SCHMAR.

Wedle ostatniego rozbiornu chemicznego i orzeczenia profesora dr. Radziszewskiego, BOROWINA ŻELAZISTA w Pustomytach w niczem ce do swej dobroci nie ustępuje francusko-badzkiej. Kąpiele SIARCZANE znakomite. Wygodne, umeblowane pomieszczenia z kuchnią lub bez od 10 koron tygodniowo począwszy, w zakładzie tuż obok cieniściego lasku

W dawnym palacu mieszkania dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi, 10-morgowy park cieniasty, czytelnia i sala do gier towarzyskich.

**Zimne kąpiele rzeczne.**

**Wskazania lecznicze:** Przewlekły reumatyzm (zapalenie obwodowych (ischias), skrefuloza, pozostałości po urazach i zapalnych wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych) Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd dóbr w Pustomytach.

## Truskawiec

pierwszorządny pensjonat willa „Janina“ sezon od lipca. Zenona Janowska. 1891

## Teatr Rozmaitości

na wzór „Ambassadeurs“ w Paryżu, codziennie w Etablissement LUBINA DIENSTLA, Lwów, Pasaż Mikolascha.

# Mydło Schichta

„Jeleń“

Znak:

„Klucz“



NAJLEPSZE, NAJWYDATNIEJSZE i DLATEGO NAJTAŃSZE MYDŁO NIE ZAWIERA ŻADNYCH SZKODLIWYCH DOMESZEK. 2304



**Dostać można wszędzie!**

Przy kupnie trzeba uważać szczególnie na to, żeby na każdym kawałku mydła było nazwisko „SCHICHT“ i jelen z powyż. znaków ochronnych

## Lawn Tennis Rakiety

od pojedynczych do najlepszych wyrobów

PIŁKI do tegoż, BALKONY dla dzieci w wielkim wyborze u

2040

Alojzego **HÜBNERA**

WE LWOWIE.